

Niech żyje
Rząd robotniczy
i włościański



Niech żyje
Socjalizm!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.)	25 groszy
Nekrologi	10 "
zwyčajne	15 "
drobne za jeden wiersz	10 "
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra.	
Dla poszukujących pracy 50% rabatu	
Ogłoszenia w Niedzielnym, o 25% drożej	
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% "	
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.	

Ceny ogłoszeń w złp. płatne w markach, obliczonych podług kursu w dniu zapłaty.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Warunki prenumeraty:
w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie Mk. 5.500.000.—
bez odnośnienia " 5.000.000.—
na prow. mies. " 5.500.000.—
Zagranicą " 10.000.000.—
Za zmianę adresu 150.000.—

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 175-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedynczy 250.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Towarzysze i towarzyszki! Pamiętajcie o święcie 1-go Maja!

Dzisiejsze Wiece.

DZIS, dnia 13-go bież. m. odbędzie się 7 wieców n. t. „Historia i znaczenie święta 1-go maja dla klasy robotniczej na tle obecnej sytuacji politycznej” przemawiać będą:

O godz. 10.30 rano:

- Sala Muzeum Przemysłu i Rolnictwa poseł Norbert Barlicki, radny Hołowko oraz Kurkowski, Morawski, Woszczyńska.
- Sala Teatru Praskiego — poseł Niedziałkowski, radni Budzińska-Tylicka, Dewódzki, Dąbrowski.
- Sala Teatru Popularnego, Wolska róg Młynarskiej — ławnik Szczypiorski, radni Bułiński i Piłacki, Ziolkowski i Podnieszniński.

Sala Kina „Kordjan”, Długa 9 — poseł Praussowa, radni Dobrowolski, Wojciechowski i Hartleb.

Sala Kina „Eden”, Czerniakowska 191 — poseł Gardecki, radny Szpotanski, oraz Galiński i Preiss.

O godz. 11-ej rano:

Przed lokalem dzielnicy Grochowskiej — Grochów, Kobielska 15 — Karpiński, Kowalew, Żerkowski, Gnatowski.

O godz. 2-ej po poł.

Lokal dzielnicy Ochota, Grójecka 59 — Dubois, Mamezar, Skarzyński, Szulc i Weyhert-Szymanowska.

Rząd a sprawa mniejszości narodowych.

Z notatek dziennikarskich, bardzo rzetelna skąpych i niewyraźnych wynikałoby, że Rząd p. Grabskiego zainteresował się nareszcie sprawą „kresów” i mniejszości narodowych i myśli o jakichś zmianach. Nie widać jednak, żeby Rząd wyrobił sobie jakiś program, ułożył jakiś plan w tych sprawach — tak niesłychanie ważnych i niecierpiących zwłoki. Nie widać, żeby Rząd miał odwagę czynu, żeby miał chęć zerwania z dotychczasowym systemem gnuśnego przyglądania się temu, co poczynają sobie kacyki kresowe, i bezwolnego ulegania chwiejnym metodom traktowania mniejszości narodowych.

Przed kilku dniami zjawiał się w prasie komunikat półrządowy o zamierzeniach gabinetu p. Grabskiego co do kresów. Z jego nikłej treści jedno tylko było jasnym, że Rząd zamierza zreorganizować policję na kresach i oddać wojsko do rozporządzenia władz administracyjnych. Wszystkie inne nie absolutnie nie mówiło: jak mają wyglądać poczynania szkolne na kresach p. Miklaszewskiego, albo administracyjne p. Hübnera — o tem nic nie wiemy. Nazwiska zaś tych ministrów wcale nie ułatwiają rozwiązania zagadki. Zresztą może oni sami nie wiedzą jeszcze, z jakimi projektami wystąpią...

Pojawiła się również wzmianka o jakimś Komitecie doradczym czy Komitecie rzeczoznawców przy min. spraw wewn. Jeżeli to nie ma być pospolity figiel biurokracyjny, to pierwszą i zasadniczą przesłanką jest, aby Rząd wystąpił z ogólnym, jasno zarysowanym i wszechstronnym planem reformy stosunku do mniejszości narodowych. Jeżeli „rzeczoznawcy” czy „doradcy” takiej podstawy nie będą mieli, to sami będą musieli ją zbudować. Ale to jest prawie niemożliwością; z natury rzeczy każdy „rzeczoznawca”, czy „doradca” będzie miał swoją platformę rozwiązania sprawy, jej będzie bronił, przy niej będzie obstawał. Skończy się więc na dyskusji. Jeżeli Rząd nie mając własnego programu czy nie śmiać z nim wystąpić, zdaje się na „rzeczoznaw-

ców” czy „doradców”, to z góry można powiedzieć, że nic z tego nie wyjdzie.

Następnie zastanawia, dlaczego ów komitet ma być przy Min. spraw wewn. Przecież sprawy mniejszości narodowych dotyczą również — w tym samym stopniu — Min. oświecenia i Min. sprawiedliwości, a wobec wielkiego znaczenia tych spraw dla polityki zewnętrznej — również i Min. spraw zagr. Byłoby zasadniczym błędem, gdyby Rząd chciał sprawy mniejszości ześrodkować w Min. spraw wewnętrznych. Świadczyłoby to, że wielką kwestję polityczną chce zacieścić do granic administracyjnej łataniny — czyli, że wychodzi z przesłanek zupełnie fałszywych. Zresztą — Min. spraw wewn. nie daje zgola żadnej rękojmi, że stąd może wyjść jakaś reforma w większym stylu. Dotychczas Min. spraw wewn. obdarzało ogół przeważnie reakcyjnymi fabrykatami policyjnego stempla. Dość przypomnieć wprost potworne projekty ustaw samorządowych albo owo słynne rozporządzenie o rozszerzeniu — prawem kaduka — władzy wojewodów. Niepodobna spodziewać się, aby z tego przybytku, osnutego — pomimo krótkiego istnienia — pajęczyną reakcyjną od góry do dołu — wyszła pożyteczna reforma.

Sprawy mniejszości narodowych powinny tedy być ześrodkowane w Prezydium Rady ministrów.

Nie wiemy, jak sobie Rząd wyobraża ów Komitet „rzeczoznawców” choćby co do jego składu. Wymieniano z całą pewnością dwa nazwiska obok siebie: tow. Niedziałkowskiego i — p. Stanisława Grabskiego! P. Stanisław Grabski jest jednym z największych szkodników w dziedzinie spraw narodowościowych Rzplitej. Jest to doktryner „trawienia” mniejszości narodowych przez organizm polski. W Rydze, podczas rokowań pokojowych z bolszewikami p. St. Grabski przekonywał usilnie delegację polską, że nie powinniśmy żądać Mińska, ponieważ w takim razie Białorusini w Rzeczypospolitej mieliby swój ośrodek kulturalny, a więc trudniej byłoby ich „strawić”,

Ukraińców w Polsce p. St. Grabski wogóle nie uznaje (tylko hajdamaków). Jako minister oświaty, zaznaczył się zamknięciem gimnazjum litewskiego w Święcianach, co było jednym z najbezmyślniejszych przejawów polityki nacjonalistycznej. I oto taki doktryner nacjonalizmu ma być „doradcą” Rządu w sprawach mniejszości narodowych. A obok niego wprost przeciwnych rad ma udzielać tow. Niedziałkowski. Ażeby zaś kasza była jeszcze gęstsza, ma być doradcą także p. Kasznica. I p. Hübner na tej podstawie ma sobie wyrabiać program, który oczywiście ze względów „oszczędnościowych” musi być zatwierdzony przez p. Moskalewskiego...

Ale najznamienniejsze jest to, że wiadomości, sącające się ze źródeł urzędowych, wcale nie wymieniają wśród rzeczoznawców — przedstawicieli mniejszości narodowych, o które chodzi. Jest to brak poprostu rażący — i już chociażby ten brak

pozbawia ów komitet wszelkiego znaczenia. Komitet rzeczoznawców, do którego nie należałoby przedstawicieli Ukraińców i Białorusinów, a natomiast należał p. Stanisław Grabski — byłby wprost przykłą komedią.

Wszystko to dowodzi, że Rząd może i ma chęć zrobienia „czegoś” — ale jeszcze większą chęć wykpienia się pozorami. Ogólna polityka Rządu jest usidlana przez chwiejską maję. Rząd — naprzekór swej woli — musiał się zająć sprawą mniejszości narodowych, ale boi się ruszyć ją z miejsca, boi się wszelkich energiczniejszych kroków, aby nie narazić się endecji. Zresztą p. Grabski sam obstawił się endekami — i ci go trzymają.

Jeżeli tak dalej pójdzie, jeżeli Rząd nie zdobędzie się na odwagę słowa i czynu, to groźne skutki reakcyjno-nacjonalistycznej polityki w stosunku do mniejszości narodowych ujawnią się w sposób tragiczny.

Zakończenie strajku górników w Zagł. Dąbrowskim i Krakowskim.

PERTRAKTACJE O NOWĄ UMOWĘ.

(Telefonem).

Dąbrowa, 12 kwietnia.

Dzisiaj na konferencji komitetów kopalnianych w Dąbrowie, postanowiono strajk przerwać, piętnując zdradę N. P. R. i Ch. D., która uniemożliwiła przeprowadzenie zwycięskiego strajku na Górnym Śląsku i wzywając robotników, by opuścili żółte związki.

Sledztwo (?) w sprawie bomb endeckich.

(Telefonem).

Kraków, 12 kwietnia.

Sledztwo w sprawie wykrycia materiałów wybuchowych u adw. Ablamowicza zostało przez policję w ogólnych zarysach (ach, jak

Uchwała powiada dalej: Proletariat górniczy w karność i w zaufaniu do kierownictwa Centr. Zw. Górników, wykaże uswiadomienie i siłę swojej solidarności i zmusi przemysłowców do ustępstw.

Pertraktacje o nową umowę już się rozpoczęły. Biorą w nich udział, jako przedstawiciele Rządu: naczelnik wydziału Min. Pracy, p. Ulanowski, oraz inspektor pracy, p. Gallo.

ogólnych) ukończono, a akta przesłano sędziemu świądrowskiemu. Dalsze sledztwo będzie się toczyło już w sądzie.

Dotychczas aresztowany jest tylko Ablamowicz! O ile sledztwo nie wykaże innych szczegółów, będzie on odpowiadał za gromadzenie i ukrywanie materiałów wybuchowych.

Delegat jen. prokuratury, p. Roszkowski, oraz delegat Min. Spraw Wewnętrznych, p. Piłcki i inspektor policji, p. Ludwikowski, dziś wieczorem wyjechali do Warszawy.

Listy z Londynu.

(Korespondencja własna).

ROBOTNICZY ANGIELSCY W WALCE O POPRAWĘ BYTU.

Londyn, 3 kwietnia.

Fala strajków przechodzi po całej Anglii. Niedawno ukończył się strajk tramwajarzy i busmanów (pracowników autobusowych); nazajutrz wybuchł strajk robotników zatrudnionych przy wykończeniu wystawy. Żądania podwyżki płacy postawili, jak wiadomo, górnicy i termin ich decyzji zbliża się. Przygotowuje się akcja zarobkowa w szeregu innych dziedzin pracy. Związki zawodowe postępują z całą ostrożnością, wyzyskując wszystkie środki dla pokojowego załatwienia zatargów zarobkowych, ale upór pracodawców zmusza

często do wypowiedzenia walki strajkowej.

Dla oceny nastrojów wśród robotników angielskich i ich sposobu prowadzenia walki zarobkowych w chwili, kiedy u steru państwa stoi rząd robotniczy, bardzo znamienny był strajk komunikacyjny w Londynie.

Przyczyną strajku było niewzgardzenie żądań tramwajarzy o przyznanie im podwyżki tygodniowej w wysokości 8 szylingów. Tramwaje londyńskie, kursujące przeważnie po peryferjach miasta, należą częściowo (na południu miasta) do zarządu miejskiego, częściowo zaś są prywatne.

Właściciele przedsiębiorstw tramwajowych — zarówno samorząd, jak i prywatni kapitaliści — odmówili spełnienia żądań robotniczych, tłumacząc się tem, że ledwo wiąza koniec z końcem i uwzględnienie żądań robotniczych spowodowałoby ruinę przedsiębiorstw. Żądań robotniczych nawet nie kwestionowano, tak one były słuszne i skromne, tembardziej, że we wrześniu 1922 r. tramwajarze opuścili 5 szylingów ze swej pensji, a koszty utrzymania podniosły się znacznie od tego czasu, wskutek czego płaca od 58 do 67 szylingów stała się naprawdę zupełnie niewystarczającą.

Argumenty przedsiębiorców tramwajowych nie wystarczyły pracownikom, wybuch strajku, do którego przyłączyli się pracownicy autobusowi jedynie dla poparcia tramwajarzy i dla wykazania solidarności, nie wystawiając własnych żądań. Ogółem zastrajkowało 17,000 tramwajarzy i 21,000 busmanów. Już te liczby wykazują, jakie rozmiary strajk przyjął i jak dotkliwie dał się odczuć brak komunikacji w tak olbrzymim mieście, jak Londyn. Kolejki podziemne obliczone na dłuższe korzystanie i biegnące po dość rzadkiej sieci, nie mogły zastąpić braku popularnych i niezmiernie licznych busów.

Nazajutrz po wybuchu strajku minister pracy Tom Shaw przedłożył sprawę na rozpatrzenie specjalnie ustanowionej Izby Śledczej, której polecono zbadać sytuację strajkową. Izba po dwudniowych naradach orzekła, że żądaniom pracowników tramwajowych nie można odmówić słuszności.

Przedmiotem obrad była również sprawa uregulowania komunikacji londyńskiej i w tej sprawie postanowiono zwrócić uwagę rządu.

Istotnie, trudno o większy chaos, aniżeli ten, który panuje w stosunkach komunikacyjnych londyńskich. Wybujała zasada „wolnego handlu” doprowadziła do tego, że np. jeżeli chodzi o komunikację autobusową, każdy obywatel może puścić na ulice miasta autobus, pod jednym warunkiem, że będzie przestrzegał przepisów policyjnych. Po ulicach Londynu biega autobusy najprzeróżniejszych nazw i firm, konkurując ze sobą. Istnieje poza tem kilka kompanii kolejek podziemnych, kilka kompanii tramwajowych. Dzięki temu Londyn ma komunikację świetną, ale bardzo często interesy kieszeni przedsiębiorców komunikacyjnych biorą górę nad względami ogólnymi i potrzebami ludności. Właśnie wskutek niezdrowej konkurencji tramwaje uskarżają się na małą dochodowość i odmawiają pracownikom większych zarobków, podczas gdy właściciele 1, 2 lub kilku autobusów niemiłosiernie wyszukują swój nieliczny personel lub sami pracują na swoich wozach. A poza tem nadmierny wzrost autobusów prowadzi do tego, że ruch na centralnych ulicach staje się prawie niemożliwy; dziesiątki i setki olbrzymich wozów tamują normalny ruch i wytwarzają zatory i t. d.

Sprawa likwidacji strajku sprowadziła się tedy do rozwiązania dwu zagadnień: powiększenia płacy pracowników tramwajowych do wysokości jaknajbliższej żądanej, oraz uregulowania komunikacji londyńskiej. Rząd wobec tego interwenjował

z jednej strony u przedsiębiorstw tramwajowych, a poza tem wniósł do Izby Gmin projekt ustawy, przewidującej specjalną instytucję mieszaną (złożoną z przedstawicielami samorządu, Rządu, przedsiębiorstw komunikacyjnych i in.), upoważnioną do regulowania komunikacji stołecznej.

Rokowania z przedsiębiorstwami szły opornie i już groził wybuch strajku kolejek podziemnych dla poparcia tramwajarzy. Podniósł się wielki alarm w prasie burżuazyjnej. Zaniepokoił się również Rząd i postanowił skorzystać z pełnomocnictw, których udzieliła Rządowi ustawa z r. 1920 na wypadek niebezpieczeństwa publicznego. Pisma reakcyjne już triumfowały, że Rząd robotniczy będzie łamał strajk i będzie organizował łamistrajków. Tymczasem Rząd, jak się dowiedziałem z pewnego źródła, miał zamiar w ten sposób skorzystać z pełnomocnictw, że wezwąby wszystkich pracowników do podjęcia i aż do zlikwidowania zatargu ustanowiliby kontrolę nad przedsiębiorcami.

Ale nie doszło ani do strajku kolei podziemnych, ani do wyzyskania nadzwyczajnych pełnomocnictw. Rokowania między przewodn. zw. prac. komun. Bevinem a przedsiębiorcami prowadzone przy pośrednictwie rządu, zakończyły się zawarciem umowy kompromisowej: przyznano tramwajarzom podwyżkę 6 szylingów i prawo do dalszego regulowania płacy wzywz na podstawie wskaźnika cen. Umowa ta w głosowaniu powszechnem pracowników przyjęta została 9428 gł. przeciwko 4.377 — a więc olbrzymią większością. Strajk zakończył się nazajutrz po głosowaniu, wygraną pracowników.

Strajk ten zasługuje na szczególną u-

ważę. Przedewszystkiem wykazał istniejącą wielką solidarność pracowników wszystkich rodzajów komunikacji i był pierwszym tego rodzaju w dziejach angielskiego ruchu robotniczego. Na przyszłość ma to wielkie znaczenie. Strajk wykazał dalej, że umiejętna i nacechowana dobrą wolą akcja rządu może doprowadzić do łagodzenia najostroższych zatargów; przeciw sytuacji była już niezmiernie naprężona i groził strajk powszechny komunikacji, lecz interwencja osobista Mac Donalda, który działał w porozumieniu z przedstawicielami robotników, doprowadziła do zgody. Tow. Ben Tillet, jeden z najstarszych socjalistów angielskich, powiedział po zakończeniu strajku: Interwencja rządu przeskodziła temu, aby zatarg rozszerzył się nie tylko lokalnie, lecz na całe państwo...

Tak szczęśliwe zakończenie tego strajku pozwala przeto przypuszczać, że wspólnym wysiłkiem związków zawodowych i Rządu uda się dojść do porozumienia w sprawie płac górniczych. Konferencja górnicza odrzuciła propozycję właścicieli kopalni i zwróciła się do Rządu o wniesienie do parlamentu billu (ustawy) o minimum zarobkowym w górnictwie. W Izbie, w której Rząd Mac Donalda nie ma stałej większości, bill taki nie ma szans przejścia i obecnie szuka się drogi załatwienia zatargu drogą zawarcia umowy między górnikami a właścicielami kopalni, a nie drogą ustawy państwowej. W najbliższych dniach sytuacja powinna się wyjaśnić. Sprawa płac w górnictwie i stanu górnictwa w Anglii jest niezmiernie ciekawa i paląca i postaram się ją szerzej wyjaśnić w specjalnej korespondencji.

J. S.

Wybory w Bawarii.

6-go b. m., w tym samym dniu, co we Włoszech, odbyły się wybory w drugim siedlisku reakcji europejskiej w Bawarii. O ile jednak wybory włoskie, nie mogą być uznane za wyraz woli ludności, o tyle dzięki demokratycznej ordynacji wyborczej ludność bawarska mogła swobodnie ujawnić swą opinię i swe sympatie.

Niestety, wynik wyborów bawarskich potwierdza raz jeszcze, jak okropnych skutków moralnych dokonały 4-letnie rządy reakcji bawarskiej, tolerowane, lub nawet popierane przez władze centralne. Wybory z r. 1920 przyniosły większość t. zw. bawarskiej partii ludowej (centrum katolickie w Bawarii) i skrajnej prawicy (nacionalistom i narodowo-liberalnym). Oparty na tej większości pierwszy rząd sławetnego Kahra zapoczątkował politykę walki z „marksizmem”, t. zn. z demokracją i republiką wogóle. Bawaria stała się przytułkiem dla wszelkich organizacji zamachowych, monarchistycznych, odrodkowych. Pod skrzydłami Kahra i jego partii („ludowej”) rozrosła się organizacja Hitlera, dojrzała wszelakie projekty spiskowe, zuchwale podnosiła łeb wszelka kanalia, nienawidząca Niemiec republikańskich i socjalizmu, jako głównej ich ostoji, dysząca zemstą za upadek państwa kajzera i junkrów.

I jakż był wynik tego posiewu bezprawia i anarchii prawicowej w ciągu 4 lat? Partja Kahra otrzymała nagrodę, na jaką zasłużyła. Straciła ona z górą 200 tys. głosów na rzecz Hitlerowców, którzy drugie tyle głosów odebrali nacionalistom i narodowo-liberałom. Partja „ludowa” pracowała więc dla Hitlera, którego partja otrzymała połowę liczby głosów, oddanych na „ludowców”, a w dwóch największych miastach, Monachjum i Norymberdze, pobiła ich na głowę.

Niedość tego. Kahr walcząc z konstytucją i rządem centralnym, wyhodował Hitlera, a walcząc z „marksizmem”, przysłużył się jaknajlepiej — komunistom, którzy w wyborach uzyskali 200 tys. głosów, t. j. 4 razy tyle co w r. 1920. W nowym sejmie zasiada więc zaciekli wrogowie parlamentaryzmu, zarówno prawicowi, jak lewicowi, którzy poto tylko ubiegali się o mandat, by „parlamentarnie” zwalczać parlamentaryzm i uniemożliwić owocną pracę ustawodawczą.

Ale „ludowcy” ponieśli jeszcze trzecią klęskę, bardzo dotkliwą. Partja ta, opierająca się na zamożnem włościanstwie, hołduje zasadzie partycularyzmu i dąży do możliwie szerokiej samodzielności w granicach Niemiec. W tym celu jednocześnie z wy-

borami odbyło się głosowanie ludowe w sprawie uprawnienia nowego sejmu do zmiany konstytucji bawarskiej w drodze zwykłej większości. Zmiana ta miała dotyczyć wprowadzenia drugiej izby prawodawczej, oraz odrębnej prezydentury dla Bawarii, na którą to godność upatrzonej jest oddawna b. następcą tronu z domu Wittelsbachów. Szło tu więc o przekształcenie Bawarii w monarchję konstytucyjną.

Otóż głosowanie ludowe nie dało „ludowcom” nawet zwykłej większości (potrzebna była większość 2/3 głosów).

Większość wyborców opowiedziała się na rzecz łączności Bawarii z Rzeszą. Zamiany „ludowców” spaliły więc zupełnie na panewce: zamiast „zmonarchizowania” parlamentaryzmu i osłabienia związku z Berlinem, wybory przyniosły wzmocnienie tego związku, wraz z podkopaniem parlamentaryzmu, ale w duchu Hitlera i komunistów.

Socjaliści wyszli z wyborów osłabieni, czemu nie można się dziwić, gdy się weźmie pod uwagę stosunki bawarskie i konieczność walki na dwa fronty: z reakcją i komunizmem, który, jak wszędzie, pomagał Kahrowi i Hitlerowi, ułatwiając im walkę z „marksizmem”. Komuniści mogą się też poszczycić powodzeniem: na 150 tys., odebranych socjalistom, przypada około 500 tys. Hitlerowców, których w r. 1920 jeszcze nie było wcale.

Nowy sejm nie posiada większości zdolnej do wyłonienia rządu i jeżeli „ludowcy” nie dojdą do porozumienia z Hitlerowcami, ani socjaliści nie zgodzą się poprzeć „ludowców” (o ironjo losul partja Kahra może być zmuszona prosić marksistów o współpracę!), powstanie prawdopodobnie gabinet urzędniczy.

Gdyby wybory bawarskie miały być próbiezmem wyborów do parlamentu Rzeszy z całego kraju, należałoby z trwogą patrzeć w przyszłość najbliższą, albowiem większość prawicowo-komunistyczna w sejmie Rzeszy byłaby groźnem niebezpieczeństwem zarówno dla Niemiec, jak całej Europy. I jeżeli nawet uwzględnimy, że Bawaria jest najsiłniejszą oazą wstecznicztwa w Niemczech, a stosunki bawarskie stanowią bądź co bądź wyjątek, to jednak uważać trzeba, że w chwili obecnej widoki prowadzenia demokracji w Niemczech nie są jaknajlepsze.

POCZTÓWKI Z PIĘŚNIAMI ROBOTNICZEMI.

Nakładem Wydziału Finansowego C. K. W. na rzecz „Centralnego Funduszu Prasowego P. P. S.” zostały wydane 4 pocztówki z pieśniami robotniczymi:

- „Międzynarodówka”.
- „Czerwony Sztandar”.
- „Na barykady”.
- „Gdy naród do boju”.

Cena sprzedaży każdej pocztówki 150 tys. mkł. Organizacjom partyjnym i robotniczym z rabatem 1/2.

Zamówienia adresować: Sekretarjat C. K. W., Warszawa, Warecka 7.

Kartka z historii z przed lat dwudziestu.

Bywają nieraz ludzie o nazwiskach wśród ogółu nieznanym czy przebrzmiałym, choć dla historii stanowią one jakby zreby, o które wspierają się miano zdarzenia. Tę uwagę mimowoli nasunęło wspomnienie po zmarłym w styczniu r. b. Wacławie Harasymowiczu, którego los na dość długo jeszcze przed śmiercią rzucił w zapomnienie, poza obręb naszych walk i szeregów, choć nazwisko jego znaleźć się musi w tytule jednej z kart dziejów polskiego ruchu wyzwolenczego, którą poznać należy.

Od roku 1904 walka z caratem, organizowana przez Polską Partję Socjalistyczną, kształtowała się zaczęła w dużej mierze pod wpływem obserwacji i porównań zjawisk rewolucyjnych przed wojną rosyjsko-japońską i w chwili jej wybuchu. Propaganda ustna i prasowa, strajki i demonstracje rozwijały się dla patrzącego w przeszłość socjalisty polskiego długą wstęgą wspomnień, na której rzadka ukazywały się ślady krwawej rozprawy z szpiclem lub prowokatorem. Nie mogły jednak one zmienić charakteru akcji rewolucyjnej, która przedewszystkiem, jeśli nie wyłącznie, polegała na różnych formach agitacji.

Propaganda ustna i prasowa, strajki i demonstracje, wystąpiły znowu, gdy w czasie wojny caratu z Japonją wśród szerokiego warstw polskiego społeczeństwa wzniósł się wysoko fala nastroju rewolucyjnego. Wystąpienie mas, walka, która się rozwinęła, przyjęła żywiołowo formy przygotowanej ją agitacji. Nawet wznoszone tu i ówdzie barykady, nawet dni czerwcowe w Łodzi były odbiciem tych pojęć i poglądów, jakie na walkę rewolucyjną istniały. Ro-

biono to, do czego myśli i marzenia przywykły, czego się przedtem nauczyli. I dla tego też, mimo, że ruch rozlewał się szeroko, mimo że ogarniał olbrzymie masy i wstrząsał całym życiem społecznym i politycznym, nie mógł znaleźć form, odpowiadających programowym hasłom i dążeniom Polskiej Partji Socjalistycznej, nie mógł wejść na drogę wiodącą do wysuniętych przez nią celów, jak na to zroszła wskazywał później list otwarty Daszyńskiego do C. K. R. P. P. S.

W poszukiwaniu tej drogi i na tem tle ogólnem jaskrawo zarysowały się usiłowania stworzenia organizacji bojowej, która była „pierwszą próbą socjalistów polskich wprowadzenia do działalności i taktyki czynniczej siły fizycznej” i która pozostawała w ścisłym związku z planami politycznymi P. P. S.

Epizodem w niej była właśnie akcja, o której chcemy tutaj opowiedzieć!

Gdy zaczęła się wojna rosyjsko-japońska, członkowie C. K. R. P. P. S., obecni we Lwowie, zbrali się tam na naradę, na której postanowiony został i przyjęty wniosek skomunikowania się z Japończykami. Zadanie to powierzone zostało Witoldowi Narkiewiczowi Jodce, który udał się z tego powodu do Paryża, gdzie zetknął się z Motono, postem japońskim. Sprawa z strony P. P. S. została postawiona w następujący sposób: walka z Rosją leży w planie socjalistów polskich, którzy czynią do niej przygotowania; Japonja, o ile rozumie jej znaczenie i doniosłość, powinna dopomóc. — Motono skierował Jodkę do Londynu, do postu Hoyashi, który stał na czele całej propagandy japońskiej. Mimo, że Hoyashi okazał wielkie zainteresowanie całą sprawą, jednak nie chciał przyjmować żadnych zobowiązań bez porozumienia się z rządem i z tego powodu pertraktacje, prócz nawiązania kontaktu, nie dały żadnych na-

razie wyników. Było to w lutym r. 1904. — Jodko po powrocie z Londynu, gdzie dużą pomoc okazał mu Michał Turski, znany pod pseudonimem „Nabatczyka”) sympatyk P. P. S. otrzymał po pewnym czasie wiadomość we Lwowie, że Japończycy chcą dojść do porozumienia z P. P. S. i że w tym celu przybędzie ktoś z ich strony do Wiednia.

W Wiedniu w Grand Hotelu nastąpiło spotkanie, w którym z jednej strony brali udział Józef Piłsudski i Witold Jodko, z drugiej — podpułkownik Utsumomia, który występował pod pseudonimem pułk. Kamegawy. Rozmowy jednak mietylko nie dały żadnych realnych korzyści, ale zakończyły się z wielkiem niezadowoleniem z mojem. Japończycy bowiem żądali pomocy jedynie w formie wywiadu, P. P. S. zaś żądanie to odrzucała, domagając się pomocy dla swej akcji zbrojnej. Porozumienie więc nie zostało osiągnięte i zdawało się, że cała sprawa upadła. Wkrótce jednak potem wysunęła się ona znowu i znowu z inicjatywy japońskiej.

Wśród działających wówczas Japończyków, znany był Akashi, attaché wojskowy przy ambasadzie rosyjskiej w Petersburgu, który po wybuchu wojny przeniósł się do Sztokholmu, skąd często odwiedzał Paryż i Londyn. Robił on wrażenie człowieka fałszywego, jego działalność wywoływała zastrzeżenia nawet ze strony jego przełożonych. Akashi posiadał stosunki z Finlandczykami, przez których nawiązał podobno kontakt z Balićkim i Popławskim. W Londynie zaś zetknął się on z przebywającym tam wówczas Tytusom Filipowiczem, na którego nalegać zaczął, by P.P.S. bezpośrednio porozumiała się z Rządem

*) Był współpracownikiem znanego rewolucjonisty rosyjskiego Tkaczewa w piśmie „Nabat” (w r. 1874). Przyp. Red.

japońskim. Rezultatem tego była podróż Piłsudskiego i Filipowicza do Tokio, gdzie ich jednak znowu rachuba na pomoc Japonji zawiodła, ponieważ było rzeczą niemożliwą dojść do uzgodnienia zasadniczego punktu widzenia.

Tymczasem zaś na propozycję Zilliar kusa, przywódcy ruchu rewolucyjnego w Finlandji, został zorganizowany głośny zjazd paryski, w którego urządzaniu P.P.S. czynny brała udział. Zjazd ten w dużej mierze urządzony był ze względu na Japończyków, gdyż, jak Zilliakus mówił, nie mieli oni pojęcia o Europie, a w szczególności o Rosji i o ile chcieli się od nich otrzymać pomoc, trzeba ich było przekonać, że rewolucjoniści mogą się pogodzić i wspólnie działać. Rzeczywiście po zjeździe nastąpiło bliższe zainteresowanie się Japonji ruchem rewolucyjnym i stosunki stały się bardziej ożywione.

Na terenie polskim chcieli oni również wejść w ścisłejsze porozumienie z Ligą Narodową, w której obozie jednak były różne prądy, zwalczające się nawzajem. Dmowski, jak wiadomo, był przeciwnikiem akcji zbrojnej. W sposób stanowczy za wystąpieniem przeciwko Rosji wypowiadał się Władysław Studziński. Akcji antyrosyjskiej pomiędzy innymi domagał się również członek Ligi Narodowej, Eligjusz Niewiadomski. Popławski był między młotem i kowadłem. To też punkt ciężkości w stosunkach z Japończykami przechylił się na stronę P. P. S., która w dalszym ciągu zaznaczała swoje żądanie otrzymania pomocy dla przygotowania walki zbrojnej o niepodległość. Japończycy jednak nie chcieli w tym kierunku.

Jedną z usług, które nam w tym czasie okazali, był wyjazd do Paryża Mieczysław Dąbkowski i Wacław Harasymowicz. Wilhelm Feldman w „Dziejach polskiej myśli politycznej” przedstawia te

Wspomnienie o Erazmie Pilzu.

Podobno osławiony konsultant Min. spraw zagranicznych p. E. Piltz, oddawszy na spółkę z pp. Skirmuntem i Zamoy-skim Jaworzynę Beneszowi, krząta się teraz około „sojuszu” czy „porozumienia” z Czechosłowacją. Dla porządku musimy więc w paru słowach zająć się osobą p. Pilta.

Zaczynamy od początku. Mamy przed oczyma przedruk memorjału p. Pilta, złożonego przezeń, jako redaktora „Kraju” petersburskiego, w sposób ściśle poufny wyższemu władzom rządowym carskiej Rosji. Przedruk ten wydany został w roku 1901 anonimowo przez p. Romana Dmowskiego p. t. „Zasługi Erazma Pilta wobec Rosji, jej Rządu i dynastji”.

Memorjał był „wolnym i nieprzymuszonym wyznaniem wiary politycznej” p. Pilta. Autor memorjału udowodniał, że „Kraj” jest właściwie organem „polityki rządu rosyjskiego w społeczeństwie polskim” — że czcąc mówi o dynastji carskiej, chlubi się, że krytykował stałe działość polityczną emigracji polskiej, podkreśla, że „pisząc o stosunkach galicyjskich, brał zawsze stronę Rusinów, a nawet i zw. moskalofilów przeciw Polakom”.

Niestety, mamy zbyt mało miejsca na podawanie cytatu z memorjału p. Pilta, a są tam ciekawe rozdziały, jak naprzykład „Kwestja halicko-rusińska” a la hr. Bobrinski i Ojciec Eulogjusz lub „Pociemka z polską prasą zagraniczną” (krakowska i lwowska). Narazie obchodzi nas stosunek p. Pilta do Czech, więc cytujemy odnośny ustęp z rozdziału o „Kwestji Słowiańskiej”.

„Nam się zdaje, że w stosunkach polsko-słowiańskich tkwi błąd kardynalny. Jakim sposobem można żądać od Czechów, Serbów, Chorwatów, aby oni dla utrzymania stosunków z Polakami, zrywali stosunki z Rosjanami? W zaciętej walce o byt, która prowadzi słowianie zachodnie i południowi z Niemcami i Madziarami, moralna i materialna pomoc ze strony ruskiej jest w ich oczach bardzo cenna i pożądana”.

Tak było w „Kraju”, potem zaczęła wychodzić w Petersburgu „Rus”, w której niejaki Swatkowski pod pseudonimem Nestora propagował „neoslawizm”, czyli wielko-rosyjski imperjalistyczny panslawizm.

W roku 1904, zdaje się, p. Swatkowski napisał słynny artykuł „Christos woskresie, bracia Polaki!” i był owacyjnie przyjmowany przez endecję w Warszawie, a z p. Piltem z'ali się blisko. Potem p. Swatkowski, jako agent rosyjski, objeżdżał słowiańskie Bałkany, organizował zjazdy w Pradze, łączył „nici” słowiańskie. A p. Piltz tymczasem zachęcał do ugody w „Kraju”.

Wreszcie przyszła wojna. P. Piltz wypląnął na gruncie międzynarodowym w Paryżu. W jaki sposób, o tem wymownie świadczył film kinematograficzny, pokazywany w Paryżu, a przedstawiający przyjęcie dyplomatyczne u ambasadora Izwołskiego. Sensacyjną osobą na ekranie był p. Piltz, kłaniający się w pas dygnitarzom, generałom i popom rosyjskim.

P. Swatkowski został w czasie wojny

agentem petersburskiego min. spraw zagranicznych, kontrwywiadu przy „Stawce” w ks. M. Kofaja i ochrony w Bernie.

P. Piltz założył w tym czasie swoją agencję prasową w Lozannie, a pp. Benesz i Osuski w Genewie.

Do czasu rewolucji bolszewickiej obie te agencje, funkcjonując w „kontakcie” ze Swatkowskim, wyznawały wierność Moskwie bez zastrzeżeń, z zapalem i przekonaniem. Benesz w 1915 r. składał memorjały o tem, że Czesi pragną mieć króla z domu Romanowów.

Po niejakiem czasie, nie bez pomocy Swatkowskiego, p. Piltz znalazł się w Paryżu.

Jak wiadomo, współpraca i przyjaźń pp. Pilta i Benesza, zadzierzgnięte pod protektorem Swatkowskiego, przetrwały koniec wojny i konferencję pokojową, a nawet „wybuch” Polski. Tylko tak się ją ktoś ułożyło, że p. Benesz zaczął bzczeremniej obdzierać Polskę i szkodzić jej, a p. Piltz nie przestał marzyć o sojuszu Polski z Beneszem i dla niego pracować.

Ponioważ Beneszowi chodziło zawsze o „pomoc ruską”, więc p. Piltz, zgodnie ze starostwem, wyrażonem jeszcze w „Kraju”, nie dziwił się temu i nie przeciwdział. Ot poprostu wypełnił przyrzeczenie, zapisane w ostatniej części swego memorjału, „że zarysowany program pisma nie zmieni się w przyszłości”. Wprawdzie już niema artykułów wstępnych „Kraju”, ale p. Piltz jest i są noty dyplomatyczne w imieniu Polski pisane.

A teraz jedno pytanie. Na wstępie artykułu widzieliśmy, jak w anonimowej przedmowie do sławnego memorjału, p. Dmowski scharakteryzował działalność p. Pilta, wszyscy zapewne pamiętają, jak dobitnie zareagowała na działalność o. Pilta akademicka młodzież petersburska w odpowiedzi na wyrzuty za brak wiernopoddańczego uszu dla domu Romanowów. Przypominamy, że swego czasu Warszawskie Stowarzyszenie Literatów odmówiło przyjęcia ofiary od p. Pilta ze względu na osobę i reputację ofiarodawcy.

Czy Państwo polskie nie mogłoby wobec tego obyc się bez usług p. Pilta i pozostawić mu swobodę odnalezienia p. Swatkowskiego? Wszak czem skorupka za miodu nasłanie, tem na starość traci.

Zaprawdę, mówimy delikatnie: dość tego!

Scius.

Wprowadzenie złotego polskiego.

Zmiana ustroju walutowego.

Wczoraj o godz. 3 po poł. na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady Ministrów ostatecznie ustalony został projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o zmianie ustroju walutowego.

Marka polska — wedle tego projektu — ma przestać być prawnym środkiem płatniczym, który zastąpi wypuszczana od dnia 1-go maja przez Bank Polski nowa waluta — złoty

wprost na wschód w celu zburzenia tam mostów. Naturalnie odnowili, a po kilku spotkaniach z japończykami powrócili do kraju. Nie była więc to impreza militarna, ale specjalne, *ad hoc*, zapoznanie się z pewnymi szczegółami, potrzebnymi ewentualnie dla następnych wystąpień. Wykształcenie to nie miało wielkiego znaczenia dla organizacyjnych potrzeb ruchu rewolucyjnego i może tylko określiło przyszłość Dąbkowskiego, dziś jednego z wybitniejszych saperów polskich. Harasymowicz przystąpił wkrótce do czynnego udziału w ruchu bojowym i nazwisko jego spotykamy później wśród skazanych na karę śmierci, zamienioną na ciężkie roboty. Był on członkiem Wydziału Bojowego, a w sierpniu r. 1905 ki rował wyprawą na Węgry, w celu zdobycia kasy rządowej.

W tym samym czasie, w sierpniu r. 1905 skończyły się stosunki z Japończykami. Ruch bojowy rozwijał się ciągle, znajdując oparcie wewnątrz społeczeństwa, ogarniając coraz szersze szeregi, które szukały w nim środka do stoczenia walki z najazdem. Przechodził on różne fazy i koleje, wywolywał tarca i spory, osłabiał się i wzmocniał, zapanował jednak nad charakterem walki zaboru rosyjskiego z caratem, utrzymując hasło niepodległości, broniąc sztandaru samodzielności polskiego ruchu rewolucyjnego i przygotowując pole dla późniejszej akcji zbrojnej.*)

Tadeusz Szpotanski.

*) Materiał do artykułu powyższego dostarczył wspomniany Walerjusz Stawka, dr Witolda Jodko, Władysław Studnicki-go, Stanisław Dowiarłowicz i Mieczysław Dąbkowski. „Dzieje polskiej myśli politycznej” t. III. W Feldmana, wspomnienie pośmiertne o W. Harasymowiczu J. Grabca w „Polsce Zbrojnej” z dn. 3 stycznia r. b. i „Szkic rozwoju historycznego Organizacji Bojowej P. P. S.” w „Przedświcie” Nr. 4 r. 1914.

polski, równy frankowi złotemu. Od 1-go maja do 30 czerwca otrzymujemy należność pozostawioną będzie wybór otrzymania jej w markach polskich lub w złotych polskich, czy w bilonie wedle relacji 1 złp. = 1.800.000 mk.

Zamiast bilonu metalowego narazie Skarb Państwa na własny rachunek wypuści bilon papierowy w odcinkach do 2 złp. w sumie do 150 milionów złp., który następnie wymieni jeszcze w r. bież. na bilon metalowy lub banknoty Banku Polskiego.

Specjalne rozporządzenie Min. Skarbu ustali sposób wymiany marek polskich na złote i bilonu papierowego na bilon metalowy, przy czym marki niewymienione do dn. 1 maja 1925 r., a bilon papierowy do dn. 1 listopada 1924 r. — stracą swą wartość.

Marki polskie, wpłacane na pokrycie kredytów, udzielonych przez P. K. K. P., nie będą ponownie wypuszczone w obieg.

Bilon papierowy nie może być jednorazowo wpłacony, w większej sumie jak do 10 złp. Bilon przez Skarb Państwa wypuszczony, mieć będzie pokrycie w kruszcach, jakie Skarb Państwa posiada — oraz w tej sumie, jaką uzyskuje od Banku Polskiego za przywilej emisyjny.

Zebranie założycieli „Banku Polskiego”.

Zebranie organizacyjne Banku Polskiego odbędzie się w dniu 15 b. m. we wtorek o g. 10 rano w wielkiej sali Filharmonji.

Wejście za kartami wstępu, które wydaje komitet organizacyjny w P. K. K. P. Posiadacze jednak kart wstępu muszą zjawić się wcześniej przed rozpoczęciem zebrania, w celu stwierdzenia ilości akcjonariuszów, uprawnionych do głosowania.

Wydawanie kart wstępu.

Wydawanie kart wstępu na zebranie założycieli Banku Polsk. trwało, zgodnie z ogłoszeniem, zawartem w „Monitorze Polsk.” z dn. 1 kwietnia r. b., 5 dni, t. j. od 8 — 12 kwietnia r. b. włącznie. Przez pierwsze 4 dni zgłosiła się stosunkowo niewielka liczba akcjonariuszów, natomiast wczoraj, w ostatnim dniu, napływ akcjonariuszów pragnących otrzymać karty wstępu, był tak wielki, iż biuro komitetu tylko z trudem zdołało wywiązać się ze swego zadania. Akcjonariuszom, którzy byli w biurze komitetu w sobotę przed godz. 1-szą i kart nie zdołali już odebrać, będą wydane karty wstępu jeszcze w poniedziałek od godz. 9 — 12 rano.

Likwidacja P. K. K. P.

W dniu 28 b. m. w dniu powstania Banku Polskiego, P. K. K. P. przejdzie w stan likwidacji, przyczem części aktywów i pasywów, które mogą być przedmiotem operacji instytucji emisyjnej, przejmie Bank Polski na własny rachunek, pozostałe weźmie w komis i będzie je likwidował na r-k Skarbu Państwa.

Do czasu zakupu nieruchomości P. K. K. P. Bank emisyjny płacić będzie za nie tenetę dzierżawną, na rachunek zaś zakupu nieruchomości wypłaci skarbowi odpowiednią zalizkę.

Do oszacowania wartości sprzedawanych nieruchomości i ruchomości utworzona zostanie specjalna komisja trzech: delegata skarbu, robót publicznych i Rady Banku.

Pozatem Bank Polski zwróci skarbowi koszt druku banknotów i organizacji Banku.

Przywileje wielkiego kapitału.

Bank Polski powinien być instytucją demokratyczną, już nie tylko dlatego, iż ma służyć interesom demokratycznej Rzeczypospolitej, ale że na jego kapitał zakładowy złożyło się 40.000 akcjonariuszów (jedna akcja przypada na 700 obywateli!).

Tymczasem statut Banku wszelkimi sposobami utrudnia wpływ na sprawy Banku szerokiemu ogółowi akcjonariuszów.

Prawo głosu statutu daje dopiero posiadaczom 25-ciu akcji, prawo zaś udziału we władzach Banku zastrzega tym, którzy mają najmniej 100 akcji, akcje te nadto złożone być muszą w depozycie jako kaucje.

100 akcji — to 18 miliardów marek — kapitał, na którego unieruchomienie nie może sobie pozwolić nietylko pojedynczy obywatel — nie kapitalista, ale nawet instytucja o podkładzie społecznym, jak np. spółdzielnia lub organizacja pracownicza.

Dlatego wpływ na Bank Polski będą mieli ci, którzy stosunkowo dali najmniej i są najmniej liczni, ale zato są silni — kapitałami, które za nimi stoją!

Sprawy skarbowe

Niespodziewany wynik.

Dzięki obfitemu napływowi podatków do kas skarbowych. Skarb Państwa zamiast preliminowanych na marzec 59 milionów marek otrzymał w tym miesiącu z podatków bezpośrednich, pośrednich, ceł, stempli i monopolu 103.729.136 fr. zł., przyczem same podatki bezpośrednio wraz z podatkiem majątkowym dały tyle, ile preliminowano ze wszystkich podatków, opłat, ceł i monopolu.

Podwyższenie podatków.

Onegdaj Rada Ministrów zdecydowała, podwyższenie następujących podatków:

Podatku gruntowego i dodatku progresywnego na r. 1924 o 100%, przyczem 1 rata za I półrocze r. b. płatna ma być w ciągu maja roku bież.

Podatku od świadectw przemysłowych, który dla przedsiębiorstw handlowych w zależności od kategorii przedsiębiorstw i klasy miejscowości wynosić ma od 2000 fr. do 15 tys. dla przedsiębiorstw przemysłowych od 6 tys. do 4 fr., od handlu jarmarcznego do 250 do 25 fr., wreszcie od zajęć przemysłowych od 400 fr. do 20 fr. Jednocześnie podwyższona zostaje z 2 fr. do 10 fr. cena kart rejestracyjnych, a wpłaty za świadectwa już uskutecznione wedle norm dotychczasowych muszą być dopełnione od 15 maja do 1-go czerwca.

Podatek majątkowy.

— W dn. 11 b. m. w Warszawie dokonano 526 czynności egzekucyjnych, przyczem zainkasowano 16.050 fr., zajęć ruchomości zaś dokonano 182.

— W Lubelszczyźnie do dn. 1 kwietnia rolnictwo wpłaciło 73% przydziału, przemysł zaś i handel — 52%.

— W wyjaśnieniu wiadomości o pobraniu rat podatku majątkowego w czasie od 10 czerwca do 10 lipca, Min. skarbu wyjaśnia, iż preliminarz się pobór tej raty w następujących terminach, na podstawie zeznań podatników, w czerwcu 10 mlj. fr. zł., w lipcu 30 mlj., w sierpniu 25 mlj. i we wrześniu 10 mlj. Następnie, po sprawdzeniu zeznań podatników przez komisje szacunkowe w zależności od wpływów, odpowiednio obliczona będzie druga rata w sumie 161 milionów, która płatna będzie od października do grudnia. Ogółem w r. b. skarb ma pobrać 330 milionów fr. zł. Zalizki, obecnie wpłacone, będą potrącone później w zależności od stanu Skarbu Państwa.

KSIAŻNICA NOWEGO ŻYCIA wydała, jako swój II tom, doskonałą rzecz tow. posła DR. H. LIEBERMANA p. t. „WOJNA I POKÓJ”.

Treść: „Ostatnia wojna”. — Jakie niebezpieczeństwa grożą Polsce? — Czego nas nauczyła wojna światowa? — Armja demokracji. — Armja sowiecka. — Kwestja rozbrojenia.

Skład Główny w Księgarni Robotniczej w WARSZAWIE, WSPÓLNA Nr. 17.

Drożyzna.

CENY NABIAŁU.

Na rynku nabiałowym panuje tendencja trwałsza. Cena masła śmietankowego waha się od 9 do 10 milionów mk., oselkowego zaś od 7.500.000 do 9 milionów mk. za kg. w zależności od gatunku. Jaja sprzedawane są w detalu od 160 tys. do 180 tys. mk. za sztukę, w hurcie zaś od 170 do 190 milionów mk. za skrzynię zawierającą 1440 sztuk. (b.).

WĘGIEL.

Wydział Zaopatrywania magistratu m. Warszawy otrzyma niebawem transport węgla górnośląskiego, który sprzedawany będzie o 5 milionów mk. drożej na tonnie niż węgiel dąbrowiecki (po 90 milionów mk. za tonnę wraz z dostawą). (b.).

ZA LICHWĘ ŻYWNOSCIOWĄ.

Sąd do spraw lichwiarskich skazał: 1) Józefę Kowalską, właśc. sklepu spożywczego przy ul. Zgoda 8, za pobieranie nadmiernych cen za sery na dwa miesiące więzienia, 500 złp. grzywny i 50 złp. opłat sądowych; 2) Edwarda Dzika, właśc. restauracji przy ul. Wolskiej 3, za pobranie nadmiernych cen za chleb na jeden miesiąc więzienia, 500 złp. grzywny i 50 złp. opłat sądowych; 3) Bolesława Drzewieckiego, właśc. jatki i wędliniarni przy ul. Tamka róg Ordynackiej za pobranie nadmiernych cen za słoninę na jeden miesiąc więzienia, 1000 złp. grzywny, 100 złp. opłat sądowych oraz konfiskatę 20.500.000 mk. uzyskanych ze sprzedaży zasękwestrowanej słoniny. Ekspedjentka teje wędliniarni, Władysława Teodorowiczowa skazana została na jeden miesiąc więzienia i 5 złp. grzywny. Nadto wszyscy skazani obowiązani są dwukrotnie umieścić treść wyroków na pierwszej stronie dwóch dzienników stołecznych oraz wywiesić sentencję sądową na drzwiach wejściowych swych sklepów na przeciąg dni 14. (b.).

Oszukańcze praktyki handlowe.

Sekcja charbińska P. P. S. (Charbin w Mandzurji) nadesłała nam — ważne dla przemysłu polskiego — dwa wycinki z miejscowego dziennika rosyjskiego „Nowa kopejka”. Sprawa jest taka. Po długiej przerwie, w r. 1922 do Charbina przybywać zaczęły znowu w dużych ilościach kołdry białostockie. W ciągu pierwszego roku tych odnowionych stosunków handlowych sprzedano zgórą 10 tys. kołder białostockich. Po Białymstoku nawiązały stosunki z Charbinem: Łódź, Warszawa i in. Szły głównie wyroby bawełniane i sukno.

Ale pod koniec 1923 r. stała się niespodzianka. W przysłanych skrzyniach, zamiast 20-tu pluszowych kołder, znajdowano tylko 12 — 16 dobrych pluszowych, reszta zaś była najniższego gatunku albo były to zwykłe żołnierskie kocy. Również manufakturę przysyłano całkiem nie taką, jaką zamówiły firmy miejscowe. Firmy charbińskie poniosły duże straty i opinia przemysłu polskiego została mocno podkopana.

W następnym numerze „Nowej kopejki”

są dalsze szczegóły. Tak np. pewna firma zamówiła w Polsce 25 tysięcy kolder. Z tego 25% okazało się kolder żołnierskich lub szpitalnych a jeżeli pluszowych, to najlichszego gatunku (tańszych o 25 — 50, a nawet o 80%).

Tyle gazeta rosyjska. Min. Przemysłu i Handlu powinno zająć się wyjaśnieniem tej sprawy, bardzo szkodliwej dla rozwoju naszych stosunków handlowych z Dalekim Wschodem.

Uwagi o Kasie Chorych.

Z kół lekarskich otrzymujemy nast. artykuł:

Wszystkie instytucje, które choć w najmniejszej mierze nie służą wyłącznie interesom klas posiadających, są ciągle przedmiotem napaści partji prawicowych. Pozory są różne: oszczędność, niecelowość, zbyt mała, to znów zbyt duża demokratyczność. Zniesiono więc Min. aprowizacji, Min. kultury i sztuki, Min. zdrowia, stale dąży się do zniesienia Min. pracy, znosi się komisariat do walki z drożyzną i t. d.

Prawdziwą solą w oku prawicy jest Kasa Chorych, bo przecież jest to instytucja wyłącznie pracownicza. Atakuje się ją więc co jakiś czas z furją i namiętnością. Trzy lata temu cała prasa prawicowa robiła harmider z jej powodu. Lewiatan „wypowiadał się” ze zwykłym namaszczeniem, naturalnie dla dobra ojczyzny przeciwko Kasie. Przy rządzie Chjeno-Piasta kampanję prowadziła Ch. D. o „nowelizację” ustawy. Po upadku Witosa jakiś czas było cicho. Teraz znowu Chjena przypuściła zacięły szturm do Kasy Chorych. Jest to część tej kampanji, którą klasy posiadające toczą przeciwko klasie robotniczej, 8-godz. dzień pracy, urlopy, ubezpieczenia społeczne, demokratyczne prawo wyborcze i t. d. — wszystko to jest przedmiotem zaciętych ataków.

Jak każde dzieło rąk i umysłów ludzkich, K. Ch. i ustawa o kasach ma niewątpliwie swoje wady i usterki. Po 4-ach blisko latach istnienia Kasy można wysnuć wnioski, co i jak zmienić należy, co ulepszyć, jakie zasady utrzymać. Sumienna i życzliwa krytyka tylko korzyść przynieść może. Z taką krytyką akcja Chjena nic wspólnego niema. Akcja ta dąży do całkowitego zniszczenia Kas Chorych.

Zasada wielkich terytorjalnych Kas i wolny wybór lekarza z pośród zakontraktowanych przez Kasę — muszą być utrzymane w całej pełni. Również jest nie do pomyślenia, by ubezpieczenie było dobrowolne i ograniczone do najgorszej uposażonych. Małe, ubogie Kasy mogą dać tylko pozór pomocy lekarskiej, nigdy ich nie stać było i stać nigdy nie będzie na leczenie w sanatorjach, szpitalach, na fizjoterapię, specjalistów i wypłacanie zapomóg. Kto więc domaga się rozdrobnienia Kasy, ten świadomie dąży do zniszczenia jej. Nie może być karywa, że lepiej uposażony — jak biada „Kurjer Warsz.” — więcej opłaca składki, niż głodowo opłacany pracownik. Właśnie to daje możliwość stosowania nowoczesnego leczenia dla wszystkich ubezpieczonych. Zrozumiałe jest dla każdego (choć niezawsze tak jest), że bogacz płaci większe podatki, niż pracownik, i prawo bynajmniej nie daje mu za to większych przywilejów, niż obywatelowi nawet wcale nie opłacającemu podatków: Wprawdzie „K. W.” i cała prasa reakcyjna chętnie dałaby paskarzom, obszarnikom i t. d., ponieważ płacą większe podatki, 10 nawet 20 głosów — ale to jest tylko „marzenie ściennej głowy”.

Kasa Chorych nie może być instytucją parjasów. Musi być w całym tego słowa znaczeniu „Towarzystwem przymusowego ubezpieczenia na wypadek choroby pracowników umysłowych i fizycznych”.

Nie tak to powiada „Kurjer Warsz.”, alio tempore (w dawnych czasach) bywało. Fabrykanci byli tak dobrzy, tak dbali o zdrowie robotników, że Kasa w porównaniu z nimi jest macochą. A więc wróćcie dawne dobre czasy.

Wiemy jaka to była pomoc. Udzielał jej w brudnym pokoiku felczer, oblicie smarując jodyną i szczerze rozdając olej rycynowy. Dzięki fabrykantom, dotąd nie można uporać się z plagą felczerizmu. Kto słyszał w tych dobrych czasach, by robotnik lub jego dziecko wysłane było do sanatorium, by mu zęby wprawiono, by leczono w szpitalu. Fabrykant troszczył się o zdrowie robotnika tylko po nieszczęśliwym wypadku, jeżeli obawiał się, że zbyt wielkie zapłaci odszkodowanie z powodu utraty zdolności do pracy. A nawet w tych wypadkach, przy pomocy usłużnych, bo od niego zależnych, lekarzy fabrycznych zawsze potrafił się wykpić. To samo byłoby i teraz w tak pożądanym przez Lewiatana Kasach Chorych fabrycznych. Przedsiębiorca byłby tam panem.

Lekarze powinni mieć zagwarantowany wpływ na leczenie. Nie trzeba jednak w tym celu „nowelizować ustawy”, by z wodą wylać i dziecko. Niech tylko zarząd ma na tyle poczucia obywatelskiego, uczciwości i poczucia odpowiedzialności, by szanował umowę z lekarzami, a lekarze szanowali Kasę Chorych. Wystarczy to w zupełności.

Chore społeczeństwo nasze przeraża grzyb biurokracizmu. I Kasa nie potrafiła obronić się od tej bolączki. Niesprawność biurowa musi być usunięta. Chory nie może czekać w ogonku. Jeżeli obywatel klnie ogonek, nie mogąc szybko zapłacić podatku, o ileż takie stanie bardziej demeruje chorego. Nie można człowiekowi pracy zabierać czasu na wyczekiwanie. Biurokracyzm w Kasie istnieć nie może, biurowość musi być prosta, szybka i zrozumiała.

Kasa powstała w latach klęski wojennej, w czasie życia anormalnego. Nie miała kroci na kupno lokali od patriotycznych paskarzy. Ambulatorja więc jej nie odpowiadała wymaganiom. Są za ciasne. Poczekalnie wskutek tego przepełnione, brudne i duszne. Pracownik nie jest w stanie wytrzymać w nich. Ucieka często z poczekalni nim dostanie się do lekarza, tak czuje się źle. Zarządźby temu utworzenie kilku nowych ambulatorjów. Jeżeli to ze względów mieszkaniowych jest niemożliwe, należy uciec się do paljatywów. 1) Zwiększyć liczbę godzin przyjęć, t. j. zaczynać punktualnie o 9 rano, znieść przerwę dwugodzinną obiadową, przedłużyć przyjęcia choćby do 10 wiecz. Dotąd zarząd Kasy opierał się temu ze względów oszczędnościowych, nie chcąc zaprowadzić dwu zmian sanitariuszek. Oszczędzać jednak w ten sposób nie wolno. Tembardziej, że dla nieobłożnie chorych, szukających porady w godzinach obiadowych, między pierwszą a trzecią, później zaś po 7 wieczorem, te godziny są najwygodniejsze. Tacy chorzy nie potrzebowaliby się zwalniać z pracy, a co jeszcze gorsze, nie pracować wcale na to tylko, by otrzymać poradę lekarską. Z drugiej strony Kasa miałaby znaczne oszczędności, nie wypłacając zapomóg tym świętującym wbrew swej chęci. Każdy zaś gabinet lekarski pracowałby dłużej 5 godzin na dobę.

2) Jeżeli to jeszcze nie miałoby wystarczyć, to należy rozluźnić przepisy o leczeniu w domu. Ubezpieczeni mogliby wzywać lekarzy do siebie, nie będąc nawet obłożnie chorymi, co znów odciążyło by ambulatorja. I w tym wypadku względy oszczędnościowe roli grać nie mogą. Zresztą pomoc w domu możnaby zorganizować w ten sposób, że to znaczniejszych kosztów by za sobą nie pociągnęło. Trzeba tylko porozumieć się z lekarzami, przyjaznymi Kasie.

3) Ostatnim, najmniej pożądanym i dającym się tylko z wielką ostrożnością zastosować, sposobem byłoby rozszerzenie ambulatorjów przez donajęcie na pewnych warunkach gabinetów lekarzy, do których Kasa miałaby całkowite zaufanie. Praktycznie sprowadzałoby się to do tego, że lekarze, godni zaufania, mogliby w swoich gabinetach, w ściśle określonych godzinach, przyjmować wyłącznie pacjentów kasowych. Opłata musiałaby pozostać ryczałtowa, t. j. za godzinę. Ta bowiem tylko zasada odbiera możliwość nadużyć. Nie powinnoby to też w niczem naruszać zasady przyjmowania w ambulatorjach — systemu ambulatoryjnego — i byłoby tylko fazą przejściową.

Nie ulega kwestji, że pomoc lekarska, w razach nagłych, jest zorganizowana źle. Chory biegnie od Annasza do Kaifasza, klnie, wreszcie wzywa lekarza prywatnego lub prywatnie kasowego, no i Kasa ponosi niepotrzebnie większe koszty. Chory zaś, lub rodzina jego, ma do tego słuszną pretensję.

Sprawa zaś dałaby się załatwić niezmiernie prosto i nierzaz już była poddawana Zarządowi Kasy. Na drzwiach każdego ambulatorjum Kasy, dokąd chory zawsze biegnie, winna być — w nocy oświetlona — tablica z adresami i telefonami lekarzy kasowych, którzy zgodziliby się nieść pomoc w razach nagłych. Jest to tak proste, że zdumienie wywołuje, iż ten pomysł nie został dotąd urzeczywistniony.

W samych ambulatorjach, by chory nie wyczekiwał na odpowiedzi o analizach, winny być podręczne laboratoria dla najprostszyszych badań, więc moczu przede wszystkim, i mikroskopy w gabinetach wenerologów.

Te, w gruncie rzeczy, drobne zmiany w niczem zresztą nie naruszające zasad i idei Kasy Chorych, stanowiłyby ogromne udogodnienie dla ubezpieczonych i niewątpliwie zmniejszyłyby słusne i niesłusne utyskiwania na Kasę.

W konkluzji stwierdzam:

1. Ustawa o Kasie Chorych jest w zasadzie zupełnie dobra i słusna.

2. Wyeliminowanie wpływu lekarzy na leczenie Kasy da się z łatwością usunąć przy odrobinie dobrej woli i poczucia oby-

watelskości Zarządu Kasy, nawet bez pordejrzanym nowelizacji kurjerkowych.

3. Tylko liczne i zasobne, a więc terytorjalne Kasy mogą zapewnić leczenie współczesne.

4. Ubezpieczenie musi być przymusowe (jak przymus szkolny).

5. System ambulatoryjny, jako dający rękojmię największej kontroli ze strony ubezpieczonych musi być zachowany.

6. Opłata lekarzy musi być ryczałtowa, inaczej Kasa może być zrujnowana, a kon-

trola wymknąć się całkowicie z rąk ubezpieczonych.

7. Ubezpieczony musi mieć zagwarantowany wolny wybór między lekarzami, zakontraktowanymi przez Kasę.

8. Biurowość Kasy należy uprościć.

9. Ambulatorja Kasy są zbyt szczerple i nie zawsze dobrze zorganizowane.

10. Trzeba ilość ich powiększyć lub przejściowo zastosować środki wyżej wspomniane.

H. Polewski.

Ważne posunięcia i zmiany w ruchu spółdzielczym m. Warszawy.

W związku ze stabilizacją waluty naszej, w życiu gospodarczym całego kraju dokonywają się pewne przegrupowania. Całe życie przemysłowe i handlowe przystosowuje się do nowych warunków, powstałych ze zmianą polityki finansowej Państwa. Tyczy się to również i ruchu kooperatystycznego, który jako organizacja społeczno-finansowa podlega tym samym ewolucjom, co i handel prywatny. Te same zjawiska, jak brak kredytu, wysokie obciążenie podatkowe, do wysokiego stopnia posunięta konkurencja — oto zjawiska, które wywierają wpływ na dalszy rozwój ruchu spółdzielczego. W pierwszym rzędzie spółdzielnie zdążają ku konsolidacji, rozumiejąc, że we wspólnych zjednoczonych organizacjach będzie łatwiej przetrwać kryzys, niż w pojedynkę.

Ruch spółdzielczy m. Warszawy rozwija również swą pracę pod znakiem konsolidacji. Dwa największe stowarzyszenia: Warszawskie Spółdzielcze Stow. Spożywców oraz Koop. Urzędników Państwowych — zdążają ku ogarnięciu w swych organizacjach całej klasy pracującej. Pierwsze rekrutuje w sobie elementy przeważnie robotnicze, drugie urzędnicze. Początek roku 1924 zaznaczył się połączeniem Warszawskiego Sp. Stow. Spożywców z Koop. Prac. Gazowni „Światło”.

Jak wiadomo W. S. S. S. powstało w 1922 r. z połączenia trzech znanych spółdzielni. W ciągu dwu lat wyżej wymienione stowarzyszenie wzmocniło się i jest obecnie największą spółdzielnią w Warszawie. Na 1 stycznia b. r. liczyło 7025 rzeczywistych członków, aprowidujących się w 18 sklepach, rozrzuconych po całej robotniczej Warszawie, dodajmy, że spółdzielnia prowadzi własną piekarnię i zatrudnia ogółem 52 pracowników. W 1923 r. Zarząd zaku-

pił plac przy ul. Grójeckiej dla ew. budowy własnego domu.

Rozwój obecny ilustrują obroty w roku 1924. W styczniu Stowarzyszenie liczyło 89, w lutym 132, w marcu 177, w kwietniu przekroczy prawdopodobnie 200 miliardów obrotu. Pod względem obrotu W. S. S. S. jest jedną z największych spółdzielni w kraju.

Rok 1924 przynosi dalsze posunięcia. Oto w dniu 13 stycznia na walnym zebraniu Koop. Pr. Gazowni „Światło” po referacie tow. J. Zerkowskiego zapada jednogłośnie uchwała, wypowiedziana się za połączeniem z W. S. S. S. W dniu 3 marca na drugim zebraniu uchwała zostaje potwierdzona i 7-go marca następuje połączenie przez przejęcie remanentów „Światła” przez Zarząd W. S. S. S.

Połączenie to wwarło dodatnie skutki zarówno gospodarcze, jak i organizacyjne. Spółdzielnia powiększyła obecnie ilość członków o 1200 nowych i wzmocniła poważnie kapitał udziałowy i obrotowy; ilość sklepów powiększyła się do 20 punktów.

Jednocześnie wywiera to wpływ na dalszą konsolidację ruchu spółdzielczego; nie ulega bowiem żadnej wątpliwości, że życie będzie zmuszać inne spółdzielnie robotnicze i zawodowe do łączenia się. Dla robotników jest ważnym powstanie jednego terytorjalnego Stow. spożywców, będącego w możności rozrzużenia jaknajwiększej liczby sklepów i punktów sprzedażnych; każdy bowiem członek zakupujący towary jest zainteresowany, by spółdzielnia posiadała pobliski mu sklep.

Taką samą pracę prowadzi Koop. Urzędników Państwowych. Powstała przeważnie z połączenia drobnych kooperatyw, zdąża konsekwentnie ku ogarnięciu całej rzeszy urzędniczej.

J. Z.

Wyzucenie stu robotników na bruk z fabryki wyr. tytoniowych „Noblesse”.

Przy przejściu prywatnych fabryk tytoniowych przez Monopol państwowy, wszyscy robotnicy tych fabryk, zgodnie z ustawą sejmową, otrzymują tytułem odszkodowania, w razie niezatrudnienia ich przez Monopol, sześciomiesięczne wynagrodzenie. Otóż w przededniu przejścia fabryki do Rządu, główny akcjonariusz fabryki „Noblesse”, radny miasta Warszawy i sędzia handlowy, p. Edward Werner, rozpoczął 3 b. m. wydalanie robotników. Pierwsza partja wynosi sto osób. P. dyr. Werner zamiast prawnej odprowy 6-cio miesięcznej wypłaca tylko zarobek 16 dniowy, wliczając w to i opłaty urlopowe.

Min. Pracy winno niezwłocznie zająć się tą sprawą i nie pozwolić na tak skandaliczne bezprawie.

Naduży ia na kolejach.

Z kół kolejarskich otrzymujemy następujący artykuł:

Nadzorca toru st. Działdowo dyr. Gdańskiej P. K. P., Łuczkowski Mikołaj, dostawczy tranzlokację do Kurnatowa, wobec konieczności zdawania rachunków, zameldował, że ukradziono mu 9 szyn kolei normalnej po 9 metrów długości, około pięćdziesiąt nowych sosnowych podkładów, 30 rolek papy dachowej, 2 beczki smoly, jeden centnar gwoździ i t. p.

Tymczasem policja wysłedziła, że rzekomo pokradzione przedmioty kolejowe nabyli najzupełniej legalnie od tegoż nadzorca Łuczkowskiego, przy pomocy pośrednika Rucińskiego, właściciela kamienicy w Działdowie, właściciela ziemscy nazwiskiem Sowa i zapłacili gotówką.

Na rozprawie sądowej, odbytej przed kilku dniami, Łuczkowski został skazany na 4 miesiące więzienia, zaliczeniem 2-miesięcznego preventywnego zamknięcia, zaś nabywcy, oraz pośrednik dostali po pół roku. Łuczkowski narazie znajduje się na wolności i w dalszym ciągu ma być tranzlokowany do Kurnatowa.

P. Łuczkowski, Pomorzanin, stałe posadzał kolejów, którzy byli tranzlokowani na Pomorze z Kongresówki i Małopolski, o nadużycia, a tymczasem, jak okazało się, właśnie sam popełnił grube nadużycie.

Ala — czy dyrekcja Gdańska powinna tak traktować te sprawy i kogoś, kto popełnił podobnego rodzaju nadużycie, poprostu — tranzlokować na inne miejsce, nawet po chwilowym zawieszeniu, zamiast go natychmiast uwolnić ze służby?

Redukuje się zasłużonych kolejarzy, a wobec takich, którym udowodniono poważne nadużycie — stosuje się tranzlokację. Podobne fakty zdarzyły się z p. Albertinem (obecnie Grudziądz), Kamińskim (obecnie Działdowo).

P. Szrednicki przeciwko p. Kucharskiemu.

Wczorajszy „Kurjer Poranny” podał następujące oświadczenie:

W numerze 100-ym „Kurjera Porannego” zamieszczone zostało sprawozdanie z posiedzenia „Komisji 15-tu” w sprawie b. ministra Kucharskiego.

P. Kucharski broniąc się, poczynił kilka bardzo poważnych zarzutów pod adresem moim, jako b. zarządcy państwowego Zakładów Zyrardowskich.

Wobec tego, że sprawa p. Kucharskiego jest obecnie badana w Komisji, a następnie, być może, przejście do Trybunału Stanu, zmuszony jestem wstrzymać się z zdaniem od p. Kucharskiego zażądaniem aż do czasu, kiedy zostanie zadowolona przez odnośną instancję.

Przyjmując jednak pod uwagę, że w zeznaniach p. Kucharskiego działalność zarządu państwowego, oraz motywy zniesienia jego przedstawione są niezgodnie z rzeczywistością, i chcąc jednocześnie przyczynić się do wyjaśnienia sprawy, która b. silnie absorbuje społeczeństwo, jednocześnie z niniejszym zwróciłem się do p. Marszałka Sejmu z prośbą o wezwanie mnie w charakterze świadka do „Komisji 15-tu”.

W. Szrednicki.

Odczyt tow. Niedziałkowskiego o wrażeniach z pobytu w Anglii.

W zapełnionej sali W. O. K. R. odbył się wczoraj odczyt sprawozdawczy tow. posła M. Niedziałkowskiego o „wrażeniach z pobytu w Anglii”.

Odczyt poprzedził słowem wstępem tow. poseł Czapiński, który w krótkim zarysie przedstawił historję Labour Party, jej obecny stan i ideologję.

Pozatem scharakteryzował znaczenie nawiązania przez P. P. S. stosunków z Labour Party tak z punktu widzenia ogólnopanstwowego, jak i ściśle partyjnego.

Tow. Niedziałkowski w obszernym referacie przedstawił pracę Rządu Macdonalda, oraz trudną sytuację polityczną, w której się znajduje. Charakterystyczny program tego Rządu, obszernie zatrzymał się przy polityce zagranicznej, wskazując na usiłowania Macdonalda gaszenia w Europie wszelkich możliwych ognisk nowej wojny.

Szczegółowo referat tow. Niedziałkowskiego streszczać nie będziemy, gdyż wrażenia ewe opisuje on na łamach „Robotnika”. Dodamy tylko, że tow. Niedziałkowski obszernie scharakteryzował metodę partii Pracy, zbudowaną na zasadach demokratycznych w odróżnieniu od metody bolszewickiej.

Na zakończenie mówca wskazał, że z Rządami Macdonalda wraca fala demokratyczna w Europie, zaś wygasa stopniowo okres reakcyjny, którego kulminacyjnym punktem był zamach Mussoliniego.

Zebrani z wyteżoną uwagą słuchali wywodów mówców, darząc ich gorącymi oklaskami.

Walka z „faszyzmem” na Łotwie.

(Korespondencja własna).

Ryga, w kwietniu.

Pomimo, że demokratyczna Łotwa nie ma żadnych tradycji monarchicznych, ani wogóle reakcyjnych, i tutaj ujawnił się ruch skrajnie nacjonalistyczny, mający pewne podobieństwo do hitlerizmu i do faszyzmu włoskiego. Tajne organizacje zaczęły tu powstawać już w 1920 roku, ogarniając głównie młodzież uniwersytecką oraz część korpusu oficerskiego. Z początku postępową część społeczeństwa nie zwracała na nie wielkiej uwagi. Był to okres wojny z Rosją sowiecką; sądzono, że zadaniem tej organizacji będzie jedynie zabezpieczenie tyłów armii i zabezpieczenie Łotwy przed losem Gruzji, jaki jej mogły zgotować liczne w kraju skupienia komunistyczne. Po zakończeniu wojny z Rosją, tajne organizacje postawiły sobie cel inny, a mianowicie zniszczenie ruchu socjalistycznego przez oparcie się na zamożnym i reakcyjnym włościanstwie. (Na Łotwie klasę wielkoziemiańską stanowią niemal wyłącznie Niemcy, wielki przemysł zaś obecnie prawie nie istnieje, zniszczony przez wielką wojnę, prawicę łotewską stanowią więc partje, opierające się na bogatych włościanach).

Spiskowcy główną uwagę zwrócili na młodzież, rozpalać w niej do białości uczucia szowinistyczne, wskutek czego na uniwersytecie wytworzyła się atmosfera niemożliwa. Choć nie wprowadzono „numerus clausus”, mimo żądania organizacji nacjonalistycznych, gdyż sprzeciwiały się to konstytucji łotewskiej, to jednak młodzież nacjonalistyczna wywołała cały szereg wybrzyków, bijąc w audytorjach żydów lub jednostki, podobne do żydów, co skłoniło wielu studentów narodowości nie-łotewskiej do opuszczenia uniwersytetu i udania się za granicę na studia.

Spiskowa młodzież nie uszanowała na-

Zjazd młodzieży akademickiej.

Dziś o godz. 11 rano w sali Tow. Higienicznego rozpoczyna uroczyste obrady Zjazd polskiej młodzieży akademickiej. Na Zjazd, który trwa będzie dziś i jutro przybyło ze wszystkich środowisk akademickich kilkudziesięciu delegatów młodzieży, która swym zaufaniem obdarzyła Rady Akademickiej. Zjazd ten ma opracować projekt Konstytucji Rzplitej Akad., ustalić zasady, na których winny się opierać dążenia do utworzenia ogólnego Związku Młodz. Akad., wreszcie wyłonić na zjeździe swą ogólnokrajową reprezentację.

Przy ustalaniu zasad przyszłej Konstytucji największy spór między centrowcami, a lewicą prowadzony będzie o to, czy Związek ma obejmować jedynie Polaków, czy też wszystkich akademików bez różnicy wyznania i narodowości.

Karty wstępu na Zjazd otrzymywać można przy wejściu w Tow. Higienicznym.

wet świątyni sztuki i na jesieni zeszłego roku wdarła się do teatru rosyjskiego, protestując przeciw przedstawieniom w języku rosyjskim, gasząc światło na sali i rozlewając jakiś cuchnący płyn, który zmusił publiczność do opuszczenia sali. Część demonstrantów aresztowano, lecz młodzież, udawszy się gromadnie przed gmach rady ministrów, wymogła na prawicowym ministrze spraw wewnętrznych zwolnienie aresztowanych.

Pomnie różne drobne zajścia, jak np. napaści na ulicy w godzinach nocnych na samotnych żydów, a przejdę do dwóch najważniejszych faktów, które wykazały zaczepny charakter „faszyzmu” łotewskiego: pierwszym z nich były zajścia uliczne 1-go maja 1923 roku, drugim — obecne krwawe wydarzenia w lokalu robotniczym przy ul. Maciejowskiej. I w jednym i w drugim wypadku socjaliści byli stroną zaczepioną.

Korzystając z tego, że dzień 1 maja na Łotwie jest nie tylko świętem robotniczym, lecz i świętem ogólnie - narodowym (rocznica pierwszego zwołania Konstytucyjnego), zorganizowani i uzbrojeni w drągi i nahaże faszyści napadli na przemawiających na placu Esplanady socjalistów, a następnie, gdy po skończeniu pochodu socjaliści udali się do swego lokalu, napadli na nich powtórnie, atakując równocześnie z przodu i z tyłu. Po obu stronach było wielu poszwankowanych.

Starcie to wywołało natychmiast przesilenie gabinetowe, gdyż socjaliści, wchodzący wówczas w skład koalicyjnego gabinetu, zarządzali natychmiastowej dymisji prefekta policji Dambekalna, widząc w nim współwinowajcę zajść. Żądaniu temu odmówiono, poczem socjaliści obalili niezwłocznie gabinet Mejerowicza.

Owemu Dambekalnowi, którego osoba stała się rok temu kością niezgody, wypa-

dło i w terażniejszych zajęciach odegrać decydującą rolę.

Dla uniknięcia możliwych zajść oddawna w Rydze weszło w zwyczaj, że o ile w jakim zgromadzeniu bierze udział prezydent republiki, prezes gabinetu lub przewodniczący sejm, policja bywa wcześniej zawiadamiana, aby wziąć udział liczniejszy i osłaniać autorytet jednej z wyżej wspomnianych osób.

Otóż przed kilku dniami miał się odbyć w lokalu związków robotniczych odczyt przewodniczącego sejm, tow. Fryderyka Wesmana. Tow. Wesman jest zasłużonym działaczem, znanym osobicie wielu założycielem P.P.S., z którą w okresie rewolucji 1905 r. i przedtem jeszcze pozostawał w stałym kontakcie. Ponieważ frakcja socjalistyczna jest najsilniejsza w sejmie, przeto jeden z jej przywódców, zgodnie z tradycjami parlamentarnymi, jest przewodniczącym sejm.

Podczas odczytu na salę przedostało się niezauważalnie wiele jednostek, nieznanymi organizacjami, na co nie zwrócono uwagi, sądząc, że nazwisko prelegenta ściąganie ludzi, nie związanych ze światem robotniczym. Nagle jednak w środku odczytu rozległy się okrzyki: „Dość tego gadania! Zaczniemy lepiej tańczyć!” (po odczytaniu miało się odbyć zabawa taneczna).

Na sali zapanował straszny tumult. Zrozumiano wkrótce, że to nie awantura pijacka, lecz planowa akcja spiskowej organizacji, która odważyła się wtargnąć do centrum życia robotniczego, aby tam zakłócić spokój. Doszło do starcia, przyczem wiele osób było poważnie poszwankowanych. W końcu napaściników obezwładniono, lecz odczyt z powodu powszechnego rozdrażnienia musiał być przerwany.

Policji, oprócz jednego dyżurnego, który nie mógł dać sobie rady z licznym tłumem, na sali nie było wcale. Na początku zajścia telefonowano do Dambekalna i do jego zastępcy, aby niezwłocznie przysłał rezerwy policyjne, lecz tak dziwnie się zdziwiono, że ani jednego, ani drugiego nie było w domu i nigdzie nie można się było dozwonić. Komisarjaty zaś odpowiadały, że bez polecenia Dambekalna nie mogą okazać pomocy.

Gdy Rząd, opierający się obecnie przeważnie na stronniczych lewicowcach, począł traktować całe zajście z powagą, na jaką zasługiwało, choćby ze względu na osobę prelegenta, Dambekalna począł się tłumaczyć, że zawiadomiono go jedynie o odczyt Fryderyka Wesmana, nie zaś o odczyt przewodniczącego sejm, Fryd. Wesmana, wskutek czego nie mógł zastosować żadnych kroków urzędowych.

Tłumaczenie to nie znalazło usprawiedliwienia w oczach obecnego Rządu, który nie chciał iść śladem swych prawicowych poprzedników, i niezwłocznie zwolnił Dambekalna z urzędu. Cała prasa centrowa i lewicowa przyjęła z zadowoleniem wiadomość o dymisji Dambekalna, w którym widziała jedną z tajnych przyczyn bezkarności zachwałych zaburzeń ulicznych. Poza tem Dambekalnowi już nieraz zarzucano wystąpienia, niezupełnie licujące z powagą i odpowiedzialnością jego stanowiska.

Sprawa cała znalazła epilog w Sejmie,

gdzie przedstawiciele centrum demokratycznego oraz obu frakcji socjalistycznych, tudzież przedstawiciele mniejszości narodowych poddali ostrej krytyce całą działalność skrajnych nacjonalistów, prowokujących wojnę domową, oraz niewczesną pobłażliwość poprzednich rządów dla nacjonalistycznych wybrzyków, co rozczuliło awanturników.

Przedstawiciel rosyjskiej mniejszości Boczagow słusznie zwrócił uwagę, że podjudzanie młodzieży przeciw innym narodowościom jest najgorszą dla niej szkołą. Zapróżając się przez akty gwałtu nad mniejszościami do lekceważenia praw własnej ojczyzny, zapewniających każdemu swobody obywatelskie, młodzież łatwo może dojść do przekonania, że wolno targnąć się na konstytucję w imię hasel, nie mających nic wspólnego z patriotyzmem głębokim i istotnym.

Notatki o książkach.

Aleksander Brückner. Dzieje Literatury Polskiej w Zarysie. 2 tomy. Warszawa. Instytut wyd. „Biblioteka Polska”. Wyd. 3-cie.

Literatura znakomitego badacza piśmiennictwa polskiego i języka naszego jest tak popularna i potrzebna, że wychodzi już w trzecim wydaniu (pierwsze ukazało się w r. 1902, drugie w 1907). Czas pierwszego wydania oddał się jaknajwidoczniej na dzieło, którego część ostatnia, dotycząca zwłaszcza ostatniego ćwierćwiecza i czasów obecnych jest niekompletna. Gruntownie, sumiennie, bezstronnie jest opracowana literatura stara, oraz okres romantyczny. Mniej już zadowala okres poromantyczny (np. summaryczna, niewystarczająca ocena Norwida), zupełnie zaś niedostatecznie przemysłana i opracowana jest literatura XX wieku. O takim np. poecie odrębnym, niepospolitym, jak Leśmian — dwa wiersze. Tak samo o Karolu Irzykowskim (ironicznych parę słów). Ani słowa o Korczaku, ustęp zdawkowy o St. Brzozowskim, nic o Kadencie, P. Chojnowskim, Rostworowskim, o grupie Skamandra, o Katerwie, Szaniawskim. Mówiąc o Berencie autor nie uwzględnił np. „żywych kamieni”. Przed znakomitym badaczem leżały dwie drogi: albo pominąć zupełnie wiek XX, albo przestudować go gruntownie. Obie drogi zostały odrzucone. Intencje rozumiemy: niepodobna było pominąć tak ważnego okresu ostatniego ćwierćwiecza ale zająć się nim gruntownie nie pozwoliły zapewne okoliczności i czas. Stąd kompromis, który zepsuł ostatnie rozdziały pożytecznej, skądinąd dzieła.

Henryk Sienkiewicz. Quo Vadis. Powieść z czasów Nerona. Wydanie nowe. Nakładem Geb. i Wolffa.

Szkoda że arcydzieło Sienkiewicza zostało wydrukowane maleńkim drukiem (petitem), gdyż będzie psulo oczy tysiącom czytelników. Oszczędność oszczędnością lecz należałoby dbać też trochę o czytelników.

Wł. St. Reymont. Pisma. Wydanie zbiorowe zupełne. Ze wstępem Adama Grzymały Siedleckiego i portretem autora. Tom IX Komedjantka. Tom X i XI Fermenty.

Te dwie powieści, stanowiące całość dzięki jednej i tej samej osobie bohaterki (Jan-

ST. E. REMBEK.

Dereń.

Od czasu, jak zginął kapral Górny, życie w kompanji stało się nieznośne.

Poległy nie był, coprawda, żadną wybitną ani też specjalnie lubianą w oddziale jednostką: póki żył, zaledwie wiadomo było, że istnieje. Wielki chłop z twarzą wiecznie zamysłoną i jakby zaspianą, choć o nadzwyczaj łagodnym wyrazie niebieskich oczu, ceniony był przez żołnierzy jedynie za to, że obchodził się z nimi delikatniej, niż inni podoficerowie. Nie wymyślał im, nie kłął, wogóle nie było go prawie słychać. Na postojach, gdy we wszystkich wstępował nowy duch, gdy jedni usniali się za dziewczęctwami, inni awanturowali się po zabawach wiejskich, a jeszcze inni zgrywali się „w oko”, zmarły kapral spał przeważnie po całych dniach, albo też dobywał niepostrzeżenie, które zawsze z sobą wozil w kucy polowej, i wygrywał na nich rozlewne i smutne melodie. Poza tem nie widać było, żeby się z kim przyjaźnił, nikt nie wiedział o nim, skąd pochodził, ani czem był przed wstąpieniem do wojska, nikt też nie przejął się zbytnio, gdy pewnej nocy został zabity podczas patrolowania rowów bolszewickich.

Nieszczęściem natomiast dla kompanji stała się okoliczność, że w chwili jego śmierci nie było w okopach sierżanta Dereń.

Sierżant Dereń był to stary „legun”, który wychował wojskowo całą kompanję i był jej postrachem. Pomimo wielu mieisicy frontu, wszyscy żołnierze pamiętali mu jeszcze karne ćwiczenia w kadrze, i mogło się nawet zdarzyć, że sarkali głośno na jakie rozporządzenie dowódcy kompanji, ale gdy Dereń stanął przed nimi ze swoją

kwadratową, kańczastą twarzą, gdy patrząc z podoba powtórzył rozkaz swoim suchym, ostrym głosem, wyciągali się przed nim jak struny. To też dowódca nieraz przyznawał w duchu, że trudnoby mu było radzić sobie bez niego, a żołnierze nienawidzili go z całej duszy tembardziej, że oprócz komendy i obfitych przekleństw, nie słyszeli od niego dobrego słowa.

W ostatnich czasach sierżant zachorował na malarję i ku radości swoich podwładnych poszedł do szpitala, ale już po dziesięciu dniach, nie wyleczywszy się zupełnie, zjawił się z powrotem w okopach wychudły, bardziej jeszcze ponury i zgryźliwy, niż zwykle. Kompanja przywitała go z udaną radością, ale on zlustrował ją i zapytał nagle:

— Gdzie kapral Górny?

Żołnierzy zdziwiło trochę, że sierżant tak szybko zauważył brak poległego, odpowiedziano jednak natychmiast:

— Zabili go wczoraj bolszewicy na patrolu, panie sierżancie.

Chciało jeszcze dać dokładniejsze objaśnienia, ale sierżant już nie słuchał. Zdawczy się mogło, że wiadomość ta nie była dlań niespodzianką. Bez namysłu poszedł do dowódcy kompanji, który w tej chwili rozmawiał wesoło z drugim oficerem kompanji, i stanął przed nim w milczeniu. Porucznik, spostrzegłszy go, przerwał rozmowę i widocznie niezadowolony z tego odezwał się zaciągając się papierosem:

— A, sierżant Dereń! Jakże się czujecie? Zdrowicie już zupełnie?

Dereń nie wzruszył zupełnie ta troskliwość o niego.

— Panie poruczniku, gdzie kapral Górny? — zapytał.

— To nie wiecie jeszcze? — zdziwił się porucznik. — Zginął wczoraj na patrolu.

— Jakto zginął?

— Jakto zginął! Przecież nie tak, jak

koralik z pierścionka w szparze podłogi... Bolszewicy zastrzelili go z karabinu maszynowego.

— Ale dlaczego go zastrzelili?

Porucznika wyprowadziło z równowagi tak głupie pytanie.

— To się ich spytajcie! — wrzasnął.

Dereń stał nieporuszony.

— Bolszewikom nie można się dziwić, jak im kogo postawią pod same wyloty — powiedział spokojnie.

Porucznik aż się zatrząsł. Z wściekłością rzucił na ziemię ledwie zaczętego papierosa.

— To cóż, myślicie może, że ja go umyślnie tam wysłałem? — zawołał głośnie.

— Ja nie nie myślę — odpowiedział sierżant rozdrażnionym głosem — ale mi dziwno, że tyle lat razem z nim byłem na froncie, jeszcze w pierwszej brygadzie w piętnastym roku, i nigdy nic mu się nie stało, aż teraz, ledwie na parę dni poszedłem do szpitala, już go niema. Nie wiem, dlaczego tak nagle...

— Jeśli nie wiecie, to się powieście! — huknął w ostatniej pasji dowódca kompanji.

Tu wmiszał się do rozmowy drugi oficer, który przez cały ten czas patrzył na Dereńa ze współczuciem.

— To Górny był w legionach? — zapytał zdziwiony.

— A był — odburknął mu krótko sierżant, nie spojrzawszy nawet w jego stronę.

— Czegóż jeszcze stoicie? — krzyknął na niego dowódca. — Możecie już odejść! Dereń odszedł.

Zwrócił się teraz znowu do żołnierzy:

— Który był wczoraj z kapralem Górnym na patrolu?

— Ja! ja! — odezwały się dwa głosy, i jeden z żołnierzy podskoczył do sierżanta.

— Gdzie leży kapral Górny?

— Pod samymi drutami bolszewickie-

mi, panie sierżancie. Poszło nas wczoraj sześciu na patrol, bo bolszewik...

— Cicho, psiakrewn! — przerwał Dereń gwałtownie. — Pytam się tylko, gdzie leży kapral Górny.

— Tam, panie sierżancie — tłumaczył wystraszony żołnierz, wspinając się na palce i pokazując ręką z okopu. — Zaraz koło drutów, jak ta chałupa, co stoi bokiem po bolszewickiej stronie...

— Aha!

Tego dnia Dereń nie odezwał się już do nikogo, a gdy zapadła ciemność, zniknął nagle z kompanji. Poszedł do ciała starego towarzysza.

Front był spokojny zupełnie. Rozmowy i śmiechy żołnierskie dochodziły z ciemno-siniej pomroki letniego wieczoru, niby odgłosy zatopionego w jeziorze miasta, przylumione przez lekkie mgły.

Dereń przeprawił się ostrożnie poprzez strątowane atakami zboże, srebrzące się w mrokach, jak toni morza w pochmurny dzień. Ostre wysokie kłosa głaskały go po twarzy i rękach kosmatymi wilgotnymi od rosy kłkami, lub okręcały mu nogi, czepiając się owijaczy i butów, i ciągnęły się za nim z ostrym szelestem. Kapela świerszczów napelniała łany cichym radosnym hymnem życia. Można było zapomnieć prosto, że się znajduje na froncie, że ten skrawek ziemi zamknięty jest z obu stron w groźne ramy skierowanych przeciw sobie gotowych do strzału karabinów, że na to miejsce patrzy złowrogo ukryte za budynkami i lasami jednookie paszeczki armat...

Ale Dereń o tem pamiętał. Dobnąwszy do kartoflika, rozciągającego się na bolszewickim przedpolu, zaczął się człopać po spopielonej od dziennych upałów chłodnej ziemi w stronę sieci drucianej.

(Dok. nast.)

ki) czyta się i dzisiaj z wielkim zainteresowaniem. Stosunek do pewnych ujęć, problemów przesuwał się przez lat trzydzieści niewątpliwie. Niemniej siła realistycznego chwytu, jaką posiada Reymont w malowaniu postaci, po dziś dzień działa na czytelnika. Dowodem tego jest np. rodzina dorobkiewiczów Grzesikiewiczów (dzisiaj nazwalibyśmy ich paskarzami), narysowana grubymi ale jakże prawdziwymi liniami. Nic dziwnego, że powieści te ustaliły przed ówczesnym renowaniem Reymonta, wyznaczając mu miejsce w rzędzie pierwszych naszych prozaików.

Kronika polityczna.

Delegatem polskim przy Lidze Narodów ma zostać mianowany p. Aleksander Skrzyński, b. min. spraw zagr.

OSZCZERSTWO.

W ostatnim numerze tygodnika „Sprawa Ludowa”, organu stronnictwa p. Witosa, wychodzącego we Lwowie, ukazała się wiadomość, iż pos. Dąbski z Wyzwolenia uzyskał rzekomo od premiera Grabskiego pozwolenie na wywóz zagranicę 10.000 świń, i że wywóz ten ma skutecznosc.

Pos. Dąbski poczuł się dotknięty tą nieprawdziwą wiadomością i postanowił wystąpić na drogę sądową przeciwko „Sprawie Ludowej” o oszczerstwo.

ZNÓW POJEDYNEK.

Wczoraj pod Warszawą odbył się pojedynek między znanym dziennikarzem, sprawozdawcą parlamentarnym „Expressu” i „Kurjera Czerwonego” oraz krakowskiego „Kurjera Ilustr.”, wice-prezesem Syndykatu dziennikarzy warsz., p. Bazylewskim, a pos. Wierczakiem. Powodem pojedynku było zajęcie na tle politycznym. Pojedynek zakończył się bezkrwawo. Przeciwnicy po wymianie strzałów podali sobie ręce.

TELEGRAMY.

Po ogłoszeniu sprawozdania rzeczoznawców.

WRAŻENIE W ANGLIJI.

London, 12 kwietnia. (P. A. T.). — Otrzymała z Paryża wiadomość, że komisja odszkodowań przyjęła jednogłośnie sprawozdania komitetów ekspertów, wywołała w tutejszych kołach oficjalnych i finansowych zadowolenie. Zadowolenie to podziela cała prasa angielska.

STANOWISKO RZĄDU ANGIELSKIEGO

London, 12 kwietnia. (PAT.) Mac Donald prawdopodobnie jeszcze przed świętami Wielkanocnymi przedstawi Izbie Gmin stanowisko rządu wobec opinii rzeczoznawców.

KOMISJA ODSZKODOWAŃ.

Paryż, 12 kwietnia. (PAT.) W związku z rozważaniem złożonych przez komitety rzeczoznawców sprawozdań komisja odszkodowań wyraziła uznanie dla wysiłków i bezstronności rzeczoznawców, oraz dała wyraz jednomyślnemu pragnieniu ze strony sojuszników doprowadzenia do porozumienia z Niemcami. W każdym jednak razie ostateczna aproba ze strony komisji odszkodowań, proponowanego przez rzeczoznawców planu zależy od przyjęcia przez Niemcy jeszcze przed 17 kwietnia nowego systemu spłat. Przyjęcie zasadniczo planu rzeczoznawców nie wyklucza prawa komisji do wprowadzenia zmian w przewi-

Rząd Partii Pracy.

KONFERENCJA ANGIELSKO-SOWIECKA.

London, 12 kwietnia. (PAT.) Reuters donosi, że pierwsze posiedzenie konferencji angielsko-rosyjskiej odbędzie się w poniedziałek rano w Foreign Office. Delegaci rosyjscy znajdować się będą pod ochroną policji.

LOKAUT.

London, 12 kwietnia. — (P. A. T.).

Wiadomości z Niemiec.

BANK ZŁOTY.

Berlin, 12 kwietnia. — (P. A. T.). Nowy bank złoty rozpocznie swe czynności z dn. 16 b. m. Kapitał zakładowy banku wynosi 10 milionów funtów szterlingów. Każda akcja kosztuje 10 funtów. Połowę akcji subskrybuje Bank Rzeszy.

Berlin, 12 kwietnia. — (P. A. T.). Prezydent Banku Rzeszy Schacht mianowany został przewodniczącym rady nadzorczej nowego banku.

Przesilenie rządowe w Jugostawji.

Białogród, 12 kwietnia. — (P. A. T.). Prezydent ministrów Pasicz był dziś w południe u króla i wręczył mu dymisję rządu. Król przyjął tę dymisję.

Białogród, 12 kwietnia. — (P. A. T.). Rada Ministrów postanowiła na wczorajszym posiedzeniu odbyć następne posiedze-

GEN. FLORESCU W WARSZAWIE.

P. Minister spraw wojskowych gen. Sikorski, udzielił w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej rumuńskiego generała dywizji Florescu krzyżem walecznych, nadanym mu czterokrotnie. Dekoracja odbyła się na dziedzińcu zamku królewskiego.

NA RZECZ POWODZIAN.

Ministerjum pracy i opieki społecznej komunikuje: Ministerjum wyasygnowało na rzecz powodzian z sum dyspozycyjnych, objętych budżetem, 14 miliardów marek, oraz przeznaczyło 75 tys. lirów włoskich z ofiary „Banca Commerciale Italiana”, przekazanej ministerjum przez p. Prezesa Rady Ministrów; do tego doliczyć należy ofiarę p. Premiera w wysokości 4½ milijarda marek. Poszczególnym urzędom wojewódzkim przyznano: Warszawie 7½ milijarda mkp. i 30 tys. lirów włoskich; Słaskowi 1½ milj. mkp. i 10 tys. lirów włoskich; Kielcom 1 miliard mkp. i 5 tys. lirów wł.; Lublinowi 1 milj. mkp. i 5 tys. lirów wł.; Krakowowi 2½ milj. mkp. i 5 tys. lirów wł.; Lwowowi 1½ milj. mkp. i 5 tys. lirów wł.; Tarnopolowi 1 milj. mkp.; Toruniowi pół milj. mkp. i 5 tys. lirów włoskich i Poznaniowi pół milj. mkp. Ponadto komisarjatu Rządu m. st. Warszawy 3½ milijarda mkp. i 10 tys. lirów wł. Pozostała z ofiary „Banca Commerciale Italiana” suma w kwocie 25 tys. lirów włoskich, wydatkowana będzie później, o czym nastąpi oddzielne zawiadomienie.

DO WSZYSTKICH CZŁONKÓW KASY CHORYCH W POW. WARSZAWSKIM.

Wobec zbliżających się wyborów delegatów do Rady Kasy Chorych pow. Warszawskiego, wzywamy wszystkich ubezpieczonych, aby natychmiast udali się do biura Kasy celem sprawdzenia, czy są umieszczeni w spisie wyborców.

Termin zgłoszeń upływa 15 kwietnia.

dzianym systemie spłat. Z tego względu delegat francuski sformułował pewne zastrzeżenia natury ogólnej, dotyczące środków kontroli oraz co do gwarancji.

NARADY Z PRZYWÓDCAMI NIEMIECKICH STRONNICTW.

Berlin, 12 kwietnia. (P. A. T.). — Jak się dowiaduje Biuro Wolffa kanclerz Marx w przyszłym tygodniu odbędzie narady z przywódcami stronnictw parlamentarnych, nad sprawozdaniami rzeczoznawców.

PRZED ODPOWIEDZIĄ NIEMIEC.

Berlin, 12 kwietnia. (PAT.). W sprawie sprawozdania komitetu rzeczoznawców przed poniedziałkiem nie zapadnie prawdopodobnie żadna decyzja. Rząd nie podał dotychczas do wiadomości publicznej żadnych danych o składzie delegacji, jaka ma być wysłana do Paryża. W kołach poinformowanych panuje jednak przekonanie, że w skład tej delegacji wejdzie m. in. sekretarz stanu Fischer, przewodniczący komisji ciężarów wojennych.

Wiedeń, 12 kwietnia. (PAT.) „Neue Freie Presse” donosi z Berlina, że rząd niemiecki w odpowiedzi swej na sprawozdanie rzeczoznawców poczyni pewne zastrzeżenia. W sprawie tych zastrzeżeń obraduje obecnie gabinet niemiecki.

Proklamowany przez właścicieli stożni lokaut rozpoczął się w dniu dzisiejszym.

London, 12 kwietnia. (PAT.) Lokaut we wszystkich dokach angielskich trwa. Pomimo to, doki w Southampton pozostają otwarte na wypadek, jeśliby przywódcy robotników polecieli podjąć pracę. Część robotników w Southamptonie rozpoczęła pracę.

STRAJK DUKARZY.

Wrocław, 12 kwietnia. — (P. A. T.). Wybuchł tutaj strajk drukarzy; pisma nie wychodzą.

Drezno, 12 kwietnia. — (P. A. T.). Strajk drukarzy zakończył się wobec uzyskania przez strajkujących podwyżki zarobków. Dziś rano wyszły wszystkie gazety.

Białogród, 12 kwietnia. — (P. A. T.). Wiadomość o dymisji rządu zastała opozycję zupełnie nieprzygotowaną. Liczni opozycyjni posłowie odjechali do domów z powodu odroczenia sekcji. Przywódcy

Po wyborach w Danji.

WYNIK WYBORÓW.

Kopenhaga, 12 kwietnia. — (P. A. T.). Wynik wyborów do Folketingu jest następujący: Liberalna partja rządowa zdobyła 44 mandaty, straciła więc 6, ludowa partja konserwatywna zdobyła 28 mandatów, socjal-demokratyczna partja — 55, zyskała więc 7 mandatów, partja radykalna — 20, w poprzednim parlamencie miała 18, partja szwedzka zdobyła 1 mandat. Komuniści, partja handlowa, agrariusze i tak zw. związek sprawiedliwości nie otrzymały żadnego mandatu. Pomimo faktu, że komuniści osiągnęli 10.000 podpisów, koniecznych dla uznania ich za stronnictwo polityczne, pod-

klubu opozycyjnego Davidovicz i Spaho wyrazili nadzieję, że obecne przesilenie gabinetowe przyczyni się do rozwiązania sytuacji po myśli bloku opozycyjnego.

czas wyborów kandydat komunistyczny otrzymał zaledwie 6.204 głosy. Omawiając wynik wyborów, dziennik kopenhaski „Kjobenaham” pisze, że wybory dowiodły jasno, iż życzeniem większości narodu jest powierzenie władzy partji socjalno-demokratycznej pod przewodnictwem Stauninga.

PRZED PRZESILENIEM RZADOWYM W DANJI.

Kopenhaga, 12 kwietnia. (PAT.) W związku z rezultatami wyborów, gabinet prawdopodobnie w tych dniach poda się do dymisji. Przewodzący, że król powierzy misję tworzenia nowego gabinetu liderowi socjalistycznemu Stauningowi.

Wybory w Finlandji.

SUKCES SOCJALISTÓW.

Helsingfors, 12 kwietnia. (PAT.) W tegorocznych wyborach do parlamentu brało udział o 10.000 więcej wyborców, aniżeli w r. 1922. Końcowe rezultaty przedstawiają się w następujący sposób: Fińska partja prawicowa, czyli koalicyjna, uzyskała 3 nowe mandaty, partja postępowca 2, socjaliści demokraci 7, szwedzi utracili 2 mandaty, związek agrariuszy 1, komuniści 9; w skład nowego parlamentu wejdzie 23 posłów partji szwedzkiej 38 partji koalicyjnej, 17 partji postępczej, 44 związku agrariuszy, 60 socjalistów, oraz 18 komunistów.

Sprawa kolonistów niemieckich w Polsce.

Paryż, 12 kwietnia. (PAT.) Wczoraj zostały tu podjęte w biurze Ligi Narodów rokowania w sprawie kolonistów niemieckich, wydalonych z Polski. Ze strony Polski biorą udział w konferencji: dyrektor Departamentu Politycznego M. S. Z. Kozłowski, oraz radca legacji Szembek. Jutro odbędzie się posiedzenie, na którym ma zapadć decyzja.

Posel Thugutt w Londynie.

London, 12 kwietnia. (PAT.). Dziś przed południem premier Mac Donald w swych prywatnych apartamentach przyjął posła Thugutta i odbył z nim rozmowę, trwającą blisko godzinę. Rozmowa utrzymana była w tonie wielkiej życzliwości dla Polski. Po południu posel Thugutt odwiedził p. Asquitha.

Rewolucja w Honduras.

Paryż, 12 kwietnia. (PAT.) „Le Matin” donosi z Waszyngtonu, że samolot wojsk rewolucyjnych zaatakował Tegucigalpa w Hondurasie i obrzucił miasto bombami, niszcząc szeregi domów oraz zabijając 140 ludzi.

Sytuacja w Grecji.

Ateny, 12 kwietnia. (PAT.) Aresztowano tu wielu wyższych oficerów, w związku z wykryciem w armji ruchu reakcyjnego, który miał znacznie się rozszerzyć bezpośrednio po plebiscycie. General Metaxas wniósł protest przeciwko dokonany aresztowaniu. W odpowiedzi premier oświadczył, że zgniecie wszelkie usiłowania naruszenia spokoju wewnętrznego.

Ograniczenie autonomji dla żydów na Litwie

Kowno, 12 kwietnia. (P. A. T.). — Na Litwie planowane są dalsze rozporządzenia i ustawy, mające na celu ograniczenie narodowej autonomji żydowskiej. Do sejmku wniesiono projekt ustawy o zniesieniu uprawnień gmin żydowskich do opodatkowania członków tych gmin. Gabinet litewski przyjął projekt ustawy o żydowskiej radzie narodowej, ograniczając znów jej kompetencje.

Katastrofa w kopalni

Morawska Ostrawa, 12 kwietnia. — (P. A. T.). W szybie „Gabriela” w Karwinie podczas zamurowywania komory nastąpiła silna eksplozja płu węgla. Ofiarą katastrofy padło 13 górników i 1 dozorca, którzy znajdowali się przy pracy. Zwęglone zwłoki 14 ofiar zdołano po dłuższych wysiłkach wydobyć na wierzch. 8 górników odniosło ciężkie rany. Na miejsce katastrofy wysłano specjalną komisję śledczą.

Wiadomości telegraficzne.

— W Poznaniu w lokalu firmy „Radio” odbyła się wczoraj uroczystość otwarcia pierwszego w Polsce instytutu radiotechnicznego.

— W Łodzi wczoraj odbył się pogrzeb trzech strażaków, którzy zginęli tragiczną śmiercią w czasie pożaru fabryki Ambersteina w dniu 9 kwietnia.

— W ub. miesiącu dokonano w St. Zjednoczonych dziennie 109 kradzieży samochodów.

— W całej Francji, Anglii i Szwajcarii spadły śniegi.

— Lloyd George poważnie zachorował.

— Bułgarska Rada Ministrów powzięła decyzję, na mocy której zabronione będzie wydawanie dzienników przez emigrację macedońska.

— W Wiedniu wczoraj spadły obite śniegi.

— W depeszy, nadesłanej z Moskwy, Cziczewin odpowiadając na notę Pałczarego w sprawie oskarżonych w procesie kijowskim, odrzuca wszelkie próby intencji do spraw wewnętrznych S. S. R.

— Wczoraj wieczorem pociąg z Turmontu przejeżdżał przez Wilno los arcybiskup Cieplak. Ludność wleńsko zgromadziła przejeżdżającemu awaryjne przyjęcie.

„HUMOR, SATYRA, WESOŁOŚĆ”.

W niedzielę dn. 13 b. m. o godz. 3½ po poł. w kasynie Zw. gazowników odbędzie się wieczór

SATYRY I HUMORU

przy łaskawym współudziale wybitnych artystów teatru „Qui pro Quo” pp. Pogorzelskiej, Bodo, Boronkiego, Cybulskiego, Jastrzębca i Toma.

Bilety w cenie 3.000.000 mk. nabywać można w księgarni Robotniczej, Wspólna 17, w O. K. R. P. P. S., Al. Jerozolimskie nr. 6 i w administracji „Robotnika”, Warecka 7.

Zw. Rol. Spół. Spoż. Warszawa, Wolska 44

Robotnicza Kasa
Oszczędności
przy Związku Robotniczej Spółdzielni Spoż.
(Warszawa, Wolska 44)

przyjmuje

WKŁADY

począwszy od 1 zł. p. na długie i krótkie terminy, odpowiednio oprocentowane, zabezpieczone na majątku Związku.

Towarzysze Robotnicy! nie dawajcie swych pieniędzy wrogom klasy pracującej! Lokujcie swe oszczędności w Robotniczej Kasie Oszczędności.

Prowincja.

OPOCZNO.

(Kor. własna).

Dn. 6 b. m. odbył się wiec sprawozdawczy wspólny P. P. S. i Wyzwolenia przed pomnikiem Kościuszki, na rynku w Opocznie. Zgromadzenie, złożone z kilku tysięcy robotników i włóścian, zażądało posła piastowski Mizersa, zaznaczając, że wspólne zgromadzenie P. P. S. i Wyzwolenia świadczy o jednolitym froncie tych stronnictw przeciwko reakcji Chjeno - Piasta.

Tow. pos. Ariczewski omówił sytuację gospodarczą i polityczną obecną oraz poddał ostrej krytyce rząd poprzedni, którego istnienie dalsze mogło doprowadzić do wojny domowej i ruiny gospodarczej państwa. Posłowie Nowak i Smola oświecili należycie politykę rządu Chjeno - Witosa, wykazując, jak haniebnie oszukano ludność przed wyborami do Sejmu.

Paru endeków próbowało bronić posłów endekich i piastowych, lecz zgromadzeni przyjmowali ich wywody z obruzeniem. Rezolucje, przedłożone przez pos. tow. Ariczewskiego, przyjęto jednomyślnie, poczem przyjęto dodatkową rezolucję posła Smoly, wyrażającą wotum nieufności posłom Chjeno - Piasta z okręgu radomskiego i wzywającą ich do złożenia mandatów.

Robotnicy popierajcie

swoje pismo codzienne

TOWARZYSTWO POPIERANIA WYTWÓRCZOŚCI POLSKIEJ

WARSZAWA, SKŁADY TOWAROWE

Senatorska Nr. 9 (przy Miodowej), tel. 30-88.

GOTOWE I NA ZAMÓWIENIA
UBRANIA MĘSKIE:

GARNITURY marynarkowe, zakładowe,
smokingi, PALTA letnie,
jesienne i zimowe.

Senatorska
Nr. 9.

NA RATY

Senatorska
Nr. 9.

OBUWIE:

męskie, damskie i dziecięce.

OKRYCIA DAMSKIE:

PLASZCZE letnie, jesienne i zimowe. KOSTJUMY.

MATERJAŁY wełniane ubraniowe, poscielowe, płótna,
obrusy, kapy, ręczniki i t. p.

UBIORY DZIECIĘCE.

Dojazd w tramwajach do przystanku Krakowskiego i Miodowej Nr. 4, 3, 4, 5, 6, 7, 12, 18, 22, P i O.

Ubierajcie siebie, żony swe i dzieci, nie uszczuplając zbytnio swych dochodów.



Na Raty

Dogodne warunki.

Splaty długoterminowe.

Wykwintna garderoba męska

Wielki wybór materiałów

Męskich, Damskich i Bławatnych
Plaszcze Gumowe i Gabardinowe.

Ceny znacznie niższe.

DOM
HANDLOWY

S. Reichman

Warszawa, Marszałkowska 38, telef. 185-88.

Dostawy dla instytucji Rządowych, Bankowych, Kooperatyw i t. p.

PALTOTY WIOSENNE
PLASZCZE NIEPRZEMAKALNE
GARNITURY



W. CIMRZYŃSKI
ZODAWIA 26 Tel. 193-35

NA RATY

na bardzo dogodnych warunkach
wykwintne Okrycia damskie, kostjumi,
ubioru męskie oraz manufaktura

f. „GOLDHAFT”

Nowolipie 30, m. 8, front II piętro

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w
Warszawie 5°0, najniższa — 0°A.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: zachmurzenie umiarkowane (prześciowe wypogodzenie się), słabe wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

Granat w drukarni „Kurjera Porannego”.

Wczoraj około godz. 6-ej rano znaleziono w drukarni „Kurjera Porannego” wśród pak z papierem granat starego typu francuskiego. Zawiadomiona o tem policja granat zabrała i rozpoczęła natychmiastowe śledztwo, które prawdopodobnie da takie same znakomite wyniki, jak dotychczas w podobnych wypadkach.

Tragedja zwolnionego robotnika.

W fabryce aparatów do gaszenia „Minimax”, należącej do d-ra Ludwika Zielińskiego, przy ul. Wolskiej Nr. 169, od pewnego czasu ginęły systematycznie artykuły surowe.

Na skutek przeprowadzonych obserwacji, majster tej fabryki skierował podejrzanie na spawacza 21-letniego Edwarda Soczewkę, którego zwolnił z zajmowanej posady.

Wczoraj rano Soczewka został wezwany do gabinetu majstra, który osobiście mu zakomunikował, że ma miejsce wymówione. Po wyjściu z gabinetu wydany robotnik wyjął rewolwer systemu „Buldog” i w przystępnie rozpaczy wystrzelił w klatkę piersiową. Ponieważ kula była ołowiana, przeto przestrzeliła palto i marynarkę i utkwiała w kamizelce. Niedoświadczony samobójca, z przetrachu upadł i zaczął jęczeć.

Przerażeni robotnicy zawiadomili personel biurowy, majster zaś zatelefonował po Pogotowie. Lekarz stwierdził lekkie starcie na lewej pasze, przeto pomoc okazała się zbyteczna. Niedoświadczony samobójca aresztowano i przeprowadzono do 22 komisariatu, który prowadzi dochodzenie w sprawie popełnionych kradzieży.

Ciągnięcie milionówki. We wczorajszym ciągnięciu milionówki wylosowano nr. 0.666.028, sprzedany w Banku Dyskontowym w Warszawie.

Ciągnięcie premii pożyczki dolarowej. Wylosowanie premii 6% pożyczki dolarowej nastąpi nieodwołalnie w dniu 15 kwietnia r. b.

Ciągnięcie odbywać się będzie publicznie w lokalu Urzędu Pożyczek Państwowych przy ul. Senatorskiej Nr. 29 (Galerja Luxenburga) o godz. 10 rano.

Wylosowane będą następujące premie: jedna w sumie 40.000 dolarów, dwie po 8.000 dolarów, dwie po 3.000 dolarów, dziesięć po 1.000 dolarów i trzydzieści po 100 dolarów — ogółem 45 premii na ogólną sumę 75.000 dolarów.

Wylosowane premie wypłacone będą niezwłocznie przez P. K. K. P. w efektywnych dolarach.

Handel przedświąteczny. Dziś, jako w ostatnią niedzielę przedświąteczną, wszystkie sklepy mogą być otwarte od godziny 1 po poł. do godz. 6 wiecz. Od poniedziałku zaś handel w sklepach jest przedłużony o dwie godziny t. j. do 9 wiecz. W wielką sobotę handel dozwolony jest tylko do 6 wiecz.

Kina i teatry w wielkim tygodniu. W czwartek, piątek i sobotę wielkiego tygodnia kina, teatry, kabarety i inne miejsca rozrywkowe będą zamknięte.

Elektrownia warszawska. Min. spraw wewnętrznych zakwestionowało, po porozumieniu z innymi ministerjami, projekt układu między władzami miej-

Ruch robotniczy Z życia partii

KRAKOWSKI KOMITET POMOCY OFIAROM 6 LISTOPADA

zwraca się do wszystkich Towarzyszy, Komitetów i pism partyjnych, oraz sympatyków, którzy zbierali składki na ofiary 6 listopada, jednakowoż składki ani list składkowych do krakowskiego Komitetu nie nadesłali, by zechcieli donieść bezzwłocznie krakowskiemu komitetowi, na adres Rady Robotniczej P. P. S. w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5, w jaki sposób nastąpił rozdział pieniędzy, kto i komu rozdzielał, oraz dlaczego przy podziale pominięto Kraków, mimo, że w Krakowie pełno ofiar po zabitych, rannych, oraz więźniów politycznych, wyczekujących na pomoc, która jest nieodzowna!

Uprasza się o rychłe nadesłanie gotówki i sprawozdań, a wszystkie pisma partyjne i zawodowe o powtórzenie niniejszego wezwania!

Dr. Zygmunt Marek, poseł,
Przewodn. Komitetu.

Kraków, w kwietniu 1924 r.

Ruch zawodowy

VIII ZJAZD ZW. GÓRNIKÓW.

W dniach 3, 4 i 5 maja 1924 r. odbędzie się w Krakowie w domu własnym przy alei Zygmunta Krasieńskiego 8, Zjazd Związku Górników, z następującym porządkiem obrad:

- 1) Otwarcie Zjazdu i wybór Prezydium,
- 2) Wzajemne powitania,
- 3) Sprawozdania: a) organizacyjne i prawne, b) taktyka związkowa i umowy kolektywne, c) stan finansów, d) komisji rewizyjnej,
- 4) Ustawodawstwo robotnicze: I a) ochrona pracy w górnictwie, b) inspekcja pracy w górnictwie, c) rady pracy, d) sądy przemysłowo-górnictwa. II a) ubezpieczenie chorych, b) ubezpieczenie od wypadków, c) ubezpieczenie na starość, d) ubezpieczenie na bezrobocie. III. Dyskusja do powyższych punktów.
- 5) Statut i regulamin związkowy,
- 6) Wybory Zarządu, Komisji rewizyjnej i sądów polubownych,
- 7) Wnioski nie dotyczące powyższych punktów,
- 8) Zakończenie Zjazdu.

Do wszystkich Związków zawodowych dozorców domowych w Polsce.

Dnia 2, 3 i 4 maja r. b. odbędzie się w Warszawie Zjazd przedstawicieli wszystkich oddziałów Zw. zaw. dozorców domowych w Polsce. Każdy Związek winien przysłać przynajmniej jednego przedstawiciela.

Porządek Zjazdu: 1) Zagajenie, 2) Wybór prezydium, 3) Sprawozdanie Zarządu Głównego za rok ubiegły, 4) Sprawozdania z działalności związków lokalnych, 5) Centralizacja Związków lokalnych, 6) Wybór Zarządu Głównego, 7) Wolne wnioski.

Wszelkich informacji udziela sekretariat Związku zawodowego dozorców domowych (Leszno 48).

Prasę prowincjonalną uprasza się o przedruk powyższego.

Zarząd Główny Zw. zaw. doz. domowych.

Ruch kult.-oświatowy.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka prosi Zarządy Związków o wydelegowanie swych przedstawicieli na posiedzenie Komisji doch. nieistniałych w poniedziałek o godz. 7 1/2 wiecz., w lokalu Zw. ochraniarek (Marszałkowska 53a).

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka kwituje z następujących ofiar: Centralna Komisja Zw. Zawod. przekazane przez tow. Marcelego Lewego 200 milj. Pracown. Elektryczni zebrane na listy Nr. 62, 63, 64, 65 109 milj. 880 tys. Zw. Zaw. Pracowników Kolejowych za kwiecień 93 milj. Prac. Wojsk. Wytw. Zapaln. Artyl. na listę Nr. 59 293 milj.

Rozmaitości.

Komunikacja powietrzna między Sewillą a Buenos Aires.

O ogromnych postępach w dziedzinie lotnictwa, jakoteż rozwoju środków komunikacyjnych, świadczy najnowszy plan stałych podróży powietrznych na linii Sevilla - Buenos Aires w olbrzymich statkach powietrznych objętości 150.000 metr sześciennych, 250 metr. długości, a 30 szerokości. 9 motorów nadaje statkowi szybkość 120 kilom. na godzinę. Statek mieści 35 osób załogi i 40 pasażerów.

Podróż trwałaby wszystkiego 3 1/2 dnia i ma kosztować 6000 pesetów. Podczas podróży pasażerowie utrzymywali by łączność z lądem przy pomocy radiotelefonu. Komunikacja narazie odbywałaby się raz na tydzień.

Uderzenia serca psują koncert radiotelefoniczny.

Pisma angielskie donoszą o następującym fakcie, który zdarzył się przed kilku dniami:

Anglicy, słuchający koncertu (naturalnie zapomocą radiotelefonu) na stacji odbiorczej w Londynie, zauważyli ze zdumieniem, że jakieś dziwne, miarowe odgłosy mieszały się z tonami melodii i psują jej czystość.

Jak okazało się — odgłosy te to były uderzenia serca człowieka znajdującego się koło aparatu nadawczego w Ameryce. Odgłosy te, najzupełniej przypadkowo, dotarły wraz z tonami koncertu, ze Stanów Zjednoczonych do Anglii.

Starożytne miasto greckie odkopane nad Eufratem.

Francuscy archeologowie, pracujący nad brzegami Eufratu we wschodniej Syrii, odkopali z pod grubych pokładów starożytne miasto greckie, założone w 273 roku przed erą chrześcijańską.

Wśród gmachów odkopanego miasta znaleziono dawne dokumenty literatury greckiej, pisane w 189 roku przed erą chrześcijańską.

Głosy czytelników.

Zuchwały kamienicznik.

Pan Siniarski, właściciel domu i ogrodów przy ul. Madalińskiego zatrudniał dozorcę, który razem pełnił obowiązki stróża nocnego. Za te dwie funkcje p. Siniarski płacił 20.000.000 mk. miesięcznie. Kiedy dozorca upominał się o podwyższenie pensji p. S. postanowił go usunąć, co też uczynił, uzyskując wyrok eksmisji na niewygodnego pracownika.

W dniu 9 b. m. zgłosił się komornik, celem dokonania eksmisji, zastał jednak chorą żonę dozorcę i postanowił egzekucję odroczyć do dn. 25 b. m. Tymczasem p. S. nie zważając na komornika i chorą kobietę, wezwał robotników i z ich pomocą wy-

rzucił rodzinę dozorcę na wiosenne zimno. Chorą kobietę z materacem kazal zdjąć z łóżka i wynieść na dwór.

Nieszczęśliwa rodzina znajduje się obecnie z czworogiem małych dzieci bez dachu nad głową. Nadmienić należy, że w kamienicy p. S. stoją puście mieszkania, które ten kamienicznik chowa na pasek. Odpowiednie władze winny zająć się tą sprawą i nie pozwolić na bezprawia kamienicznika.

Życie gospodarcze.

Przedłużenie terminu płatności przekazów P.K.K.P.

Rada Nadzorcza P. K. K. P. powzięła uchwałę w przedmiocie przedłużenia do 30 czerwca r. b. terminu płatności przekazów płatnych w P.K.K.P., wypuszczonych w myśl reskryptu Min. Skarbu w dniu 23 listopada ub. r.

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 9.350.000—9.300.000—
9.250.0°0

Franki francuskie 561.0°0

Londyn 40 375.000—40.100.000

Belgia 475 000—461.2°0

Praga 277.5°0—269.500

Szwajcaria 1.642.500—1.623.500

Wiedeń 132.10—130.

Włochy 415.000—411.750

Złoty fr. 1.800.000

Dr. JAN ALAPIN Królewska Nr 31, telef. 49-44, B. star. ordyn. kl. szp. św. Łaz. Chor. wener. skórne, niemoc płciowa. Do 2 pp. 5—7 1/2 w.

Pogłoski o Rozdawaniu Dolarów!

Od kilku dni krążą po Warszawie pogłoski, jakoby jedna z najpopularniejszych firm, udzielająca publiczności swych towarów na długoterminowe splaty, ma zamiar rozlosować wśród swych klientów olbrzymią sumę w dolarach i rozdać wielkie zapasy towaru. Ile w tych pogłoskach jest prawdy — trudno narazie ustalić.

W najbliższym czasie należy spodziewać się wyjaśnienia tej sensacyjnej sprawy.

652

Mała Zalozka.

NA RATY

w wielkim wyborze

UBIORY MĘSKIE I OKRYCIA DAMSKIE

GARNITURY

SMOKINGI

ZAKIETY

PALTA i t. p.

gotowe i na zamówienie.

Robota wykwintna p/g najnowszych mod. brama, 2-gie piętro m. 16.

Sienna 18,

Na raty

wykwintne gotowe garnitury i palta na składzie i na zamówienie oraz Manufaktura wszelkiego rodzaju Specjalny dział wojskowy

Marszałkowska 52

Poleca H. Jucht i A. Solomon

uwaga po cenach niższych

HERBATA



K. C. POPOWY w blaszankach

Polecamy
HERBATE
„Amatorską”

NA RATY Ubiorę męskie, okrycia damskie
gotowe i na zamówienia. Wykwintne, z najlepszych kraj. i
zagr. materiałów. Warunki dogodne.
S. CHOST, Pańska 15 m. 2,
w bramie, parter.

Udoskonaloną pastę do obuwia przygotowaną na sposób amerykański

„Dolarin” oraz pomadkę do
czyszczenia metali „AMOR”

poleca: **Fabryka wyrob. Chemicznych**

SZ. SŁOMNICKI, Warszawa Burakowska 6. Tel. 160-93.

Uwaga! Warto sprowadzić próbną przesyłkę pocztową 10 kg. = 17 tuz. dla przekonania się.

NA RATY!!!



na bardzo dogodnych warunkach
1/4 część przy kupnie
Okrycia Damskie, Męskie
najświeższych modeli sezonowych
**CHUSTKI, WEZNY NA SUKNIE,
KAPY, OBRUSY, oraz PŁÓTNA
w SZTUCZKACH NA BIELIZNĘ**
Towary Manufakturowe
w wielkim wyborze poleca:

J. MIŃSKI

Twarda 6 m. 49 w pod-
wórzu Twarda 6 m. 49

Tel. 194-79.



NA RATY spłaty
długoterminowe

Zaliczka z uwzględnieniem możliwości płatniczej klienta.
Każdy ma możliwość ubierać się łącznie i wykwintnie jedynie w firmie

„SZYK” **DŁUGA Nr. 23**
wejście frontem i przez bramę

wł. **KURCANT I S-ka**
Okrycia i kostjomy damskie
Ubiorę męskie

Gotowe i na zamówienie we
własnych pracowniach podług
ostatnich modeli

Krój wykwintny. Robota solidna.

Sukna,
Korty,
Koworkoty,
Gabardiny,
Adamazki,
w olbrzymim wyborze.

skiem i kompanją elektryczności w Warszawie, należąca do Tow. francuskiego, mającego swą siedzibę w Paryżu, w sprawie przejścia z powrotem przez wzmiankowane Tow. elektrowni warszawskiej, pozostającej obecnie w zarządzie państwowym. M. S. W. zakwestjonowało przedewszystkiem zmianę koncesji w punktach dotyczących jej terminu oraz sposobu ustalania ceny elektryczności. Magistrat m. Warszawy pragnie zapewnić udział swego przedstawiciela w zarządzie elektrowni dla wywierania w ten lub inny sposób wpływu na kształtowanie cen. Natomiast władze rządowe domagają się ustalenia stałej ceny na podstawie pewnej formułki opartej na cenach węgla, robocizny etc. Wobec tego obecnie odbywają się posiedzenia specjalnej komisji obsanej przez Radę miejską, w celu rozpatrzenia zakwestjonowanych przez Rząd punktów umowy i udzielenia M. S. W. odpowiednich wyjaśnień. Różnice zdań między władzami samorządowymi i rządowymi mają być niebawem wyrównane, poczem nastąpić może zawarcie odpowiedzialnej umowy między miastem i kompanją elektryczności. W tym wypadku Tow. francuskie objęłoby zarząd elektrownią warszawską.

Odwiedziny Polski. Z Włoch otrzymano za wiadomości, że do Polski ma przybyć wycieczka studencka „Federazione Universitaria Catolica Italiana” z Medjolanu w liczbie 22 osób. Również poleśstwo lotewskie sygnalizuje, że przybywa do Polski mała wycieczka lotewskich nauczycieli w liczbie 15 osób.

Zamknięcie wystawy w Zachęcie. Zamknięcie obecnej wystawy w Zachęcie nastąpi dn. 14 b. m. o godz. 3 popoł. Otwarcie nowej — 16 b. m. o g. 12 w pop. W nowej wystawie wezmą udział następujący artyści: Marczewski, Cwieliński, „Grupa czterech”, Norblin, Buraczewski (architektura), grafika z Wyczółkowskim, Rosem i inni. Wyłoniona została specjalna komisja, która przystąpiła do opracowania systemu rozczesania zbiorów. O ile to będzie możliwe dolne sale zbiorów będą otwarte w dniach najbliższych.

Klub Przyjaciół Inwalidów. Klub Przyjaciół Inwalidów, Mazowiecka 14, podaje do wiadomości, iż na koncerty, odczyty, zebrania i t. p. urządzane przez instytucje opiekujące się inwalidami, wdowami i sierotami po poległych, chętnie wypożyczają będzie lokal swój bezpłatnie.

Jednocześnie Klub zawiadamia, iż przyjmuje zapisy na członków i udziela informacji w sekretariacie, Mazowiecka 14 od 5-ej do 8-ej wiecz. Telefon 218-32.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Wiece inteligencji pracującej. W poniedziałek, odbędzie się wiec zwołany przez Związek Inteligencji Pracującej w sprawie udziału polskiej inteligencji a klas posiadających w naprawie skarbu, a zarazem w sprawie stosunku tych klas do Państwa. Przemawiać będą: p. p. Antoni Anusz, prof. St. Kempner, pos. Wacław Łypaciewicz, Cezary Łagiewski, dyrektor Henryk Rygiel i redaktor W. Stępczyński. Wiece odbędzie się w sali Handlowców przy ul. Siennej 16, o godz. 8 wiecz.

Stow. Słuchaczy Szkoły Nauk Politycznych organizuje w dniu dzisiejszym o godz. 11 w lokalu Szkoły Nauk Politycznych, Senatorska 11, odczyt kol. Jezewskiego Zygmunta na temat: „Przemysł papierniczy i ruch wydawniczy w Polsce”. Wejście bezpłatne.

Z Tow. Ekonomistów i Statystyków Polskich. W poniedziałek, dnia 14 b. m., w lokalu Tow. Ekonomistów i Statystyków Polskich (Jasna 19) o godz. 8 m. 30 wiecz. odbędzie się odczyt prof. J. Myślickiego p. t. „Idea szkoły pracy na tle rozwoju kultury gospodarczej”.

Z Towarzystwa Studiów Ezoterycznych. Dnia 15 b. m., t. j. we wtorek, w lokalu Tow. Miłośników Fotografii, ul. Czackiego Nr. 5, o godz. 8 wiecz. odbędzie się Zebranie Inauguracyjne Tow. Studiów Ezoterycznych, na którym wygłoszone zostaną dwa referaty: p. Bolesława Wójcickiego „O okultyzmie” oraz dra Antoniego Czubryńskiego p. t. „Mistrz Twardowski”.

Wypadki poprzedzające Noc Listopadową. Znany historyk, pułk. Dr. Wacław Tokarz, wygłosi odczyt pod powyższym tytułem w poniedziałek, dnia 14 b. m., o godz. 8 wiecz. w sali Ks. Mazowieckich, Stare Miasto 31.

Zjazd Wolnej Wszechnicy i b. Tow. Kursów Naukowych. Tymczasowy Komitet Organizacyjny Zjazdu W. W. P. i b. T. K. N. przypomina, iż pragnąc wziąć udział w Zjeździe (zarówno członkowie, profesorowie, słuchacze tak byli jak i obecni, oraz sympatycy) winni zgłosić swój udział listownie, telefonicznie lub osobiście do biura Zjazdu Warszawa, Śniadeckich 8 — tel. 201-66.

„Wycieczka do Ojcowa”. Dnia dn. 13 b. m., o godz. 7 wiecz., Komisja oświatowa polskiej Y. M. C. A. (Miodowa 10) organizuje odczyt prof. Jana Chełmińskiego a. t. „Wycieczka do Ojcowa”.

Z Polakiego Stow. muzyków - pedagogów. We wtorek dn. 15 kwietnia, o godz. 8 1/2 wiecz., w szkole Tow. Muz. (Sienkiewicza 8) odbędzie się powtórzenie odczytu p. Mateusza Glińskiego p. t. „Przyszłość muzyki europejskiej”. Odczyt ten wywołał w sferach muzycznych duże zainteresowanie. Po odczyt odbędzie się dyskusja. Wejście dla członków i wprowadzonych gości.

WYPADKI.

Uratowany samobójca. Na torze kolejowym przecinającym ul. Włocławską jakiś mężczyzna, będąc mocno podchmielony, rzucił się pod pociąg idący z Warszawy do Słodowca. Dwaj policjanci w samą porę pochwytili niedoszłego samobójcę i odprowadzili do komisariatu, gdzie ustalono, że jest to 27-letni Antoni Żukiewicz.

Tragedja starszki. W mieszkaniu własnym przy ul. Ciasnej nr. 5, na sznurku umocowanym na haku, w celu samobójczym powiesił się 65-letnia Eleonora Rajkowska.

Zaginione siostry. Z mieszkania Hersza Putermana przy ul. Gęsiej nr. 17 wyszły i dotychczas nie wróciły córki jego: Sabina lat 5 i Anna lat 3.

Schwytanie złodziei tramwajowych. W tramwaju linii nr. 16 jadącemu rejentowi Henrykowi Kokoszko skradziono złoty zegarek. Gdy poszkodowany spostrzegł brak zegarka na rogu ul. Świętokrzyskiej i Marszałkowskiej wszczął alarm, na który nadbiegli posterunkowi Jan Gumiński. Policjant nie wypuścił nikogo z tramwaju, poczem zatrzymał trzech wskazanych przez rejenta pasażerów. W czasie wyprowadzania ich z wagonu pod nogami jednego z nich na podłodze wagonu znaleziono skradziony zegarek rejenta Ujętych odprowadzono do komisariatu. Są to: Antoni Jędrzejewski, Ignacy Potęga i Eugeniusz Guterman.

Teatr i muzyka.

TEATR POPULARNY.

„Grube ryby”, komedia w 3-ch aktach M. Baluckiego.

Mieszkańska, dawno minionych lat atmosfera tej komedji, typy ludzkie, jakie dzisiejsze pokolenie poznać i wyobrazić sobie może tylko przez przeczytanie szeregu starych powieści, intriga prosta, nieskomplikowana, a cała treść dla nas już dziś naiwna i tak nadzwyczaj (że użyję tego wyrażenia) niewinna — tak krótko można scharakteryzować tę sztukę. Artysty Teatru Popularnego bardzo dobrze wywiązują się z zadania odtworzenia tego starożytnego fragmentu życia, które upływało spokojnie, nawet monotonię, przerywane tylko

czasami takimi oto, jak w komedji, wypadkami, mało zresztą zbaczając z zasadniczej drogi prostoty i prostoduszności. Pokolenia następowały po pokoleniach; zawsze ktoś przechodził wiosnę swego życia, a inny w tymże czasie jego jesień. Te poszczególne okresy życia ludzkiego mają w postaciach Bałuckiego świetnych przedstawicieli, a w opracowaniu zespołu z ulicy Wolskiej spoprzedz można ten serdeczny stosunek artysty do kreowanej przez siebie postaci, co gwarantuje wyteżenie całej swej zdolności i umiejętności dla dobrego zadośćuczynienia swemu obowiązkowi artystycznemu. Reżyserował p. Al. Szarkowski i z uznaniem stwierdzić należy całkowite powodzenie jego ujęcia całości, do czego też przyczynił się na scenie obsadzie, w naprawie komedjowo odgrywanej roli starego kawalera Wistowskiego.

Teatr Wielki. Dnia o 3 po poł. po cenach zniż. „Halka”. Wieczorem ostatni występ Battistiniego Artysta wykona partję tytułową w operze „Rigoletto”. W poniedziałek „Noc letnia”.

Teatr Rozmaitości. Dnia po południu „Ptak”; wieczorem dziś i jutro „Żywy Buddha”.

Teatr Reduta. Dnia o godz. 12 w południe „Taniec śmierci”, odczyt d-ra Dobrowolskiego, ilustrowany przezczarnymi średniowiecznych widowisk religijnych i muzyką.

O godz. 4 po poł. „Ponad śnieg”; wieczorem „Pochwała wesolosi”. Jutro „W małym domu”.

Teatr Letni. Codziennie wieczorem „On, ona i mama”; dziś po południu „Papa”.

Teatr Polski. Codziennie „Cyrano de Bergerac” Rostanda.

O godz. 3 1/2 po poł. po cenach zniżonych „Żywy trup”.

Teatr Mały. Dnia „Świt, dzień i noc”.

O godz. 4 po poł. „Wspaniały rogacz”.

Teatr Komedja. Codziennie „Proces rozwodowy”.

O godz. 4 po poł. „Cudowne medjum”.

Teatr Nowości. Codziennie „Medi” z Dobosz - Markowską.

Operetka Wodewil. Codziennie „Najpiękniejsza z kobiet”.

Teatr Popularny. Dnia dwa przedstawienia — o godz. 4 po poł. i o 8 wieczorem „Grube ryby”.

Teatr im. Fredry. Dnia 3 przedstawienia: o godz. 12 w południe „Bajka”; o godz. 4 po poł. „Dziewczę z chaty za wsią”; o godz. 8 wiecz. „Wauk Tumrego”.

Teatr Stańczyk. Dnia dwa przedstawienia doskonałego programu „A kuku?”; o godz. 5 m. 15 (ceny zniżone) i o 9 m. 15 (zwykle).

Qui Pro Quo. Codziennie program jubileuszowy.

Z Filharmonji. Dnia w południe koncert kameralny, na którym wystąpi słynny kwartet Sevcika. W programie kwartety Schuberta, Beethovena i Smetany.

Dnia po południu koncert symfoniczny ze współudziałem skrzypka Henryka Marteau, który wykona koncert Brahmsa. Część orkiestrowa zawiera ósmą symfonię Beethovena. Dyryguje G. Firlberg.

„Parsival” na budowę pomnika Chopina w Warszawie. W czwartek dnia 17 b. m., w sali Varsovia - Colosseum, Nowy-Swiat 19 odbędzie się o godz. 7 wiecz. wielki koncert, w którym weźmie udział 300 osób. Wykonawcami będą artystki i artyści oper poznańskiej i warszawskiej p. p. E. Bandrowska, Werminska, J. Woliński, M. Palewicz-Golejewski, Urbanowicz, E. Kochański, W. Lewinger, następnie 12 solistek, uczenie p. Zboińskiej-Ruszkowskiej, połączone chóry „Harfa” i „Echo” (dyr.

W. Lachman) oraz wielka orkiestra symfoniczna. Całym koncertem dyryguje W. Dolżycki. Wykonane będą, między innymi, „Parsival”, oratorium „Eliasz” Mendelssohna, Uwertura Wielkanocna Rimskiego - Korsakowa i inne.

Wieczór J. S. Bacha. We wtorek dn. 15 b. m. o godz. 8 m. 15, w sali Konserwatorium odbędzie się wieczór złożony z utworów Jana Sebastjana Bacha Szereg utworów wokalnych z towarzyszeniem zespołów instrumentalnych wykonany zostanie przez p. Jadwigę Schmitz, śpiewaczkę wiedeńską, przy współudziale p. L. M. Rogowskiego (fortepian), Br. Rutkowskiego (organy) i zespołów instrumentalnych uczniów Konserwatorium.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

Sokół. — „Tatjana”.

Są zwolennicy i wrogowie rosyjskiej literatury, ale nawet ci ostatni nie potrafili się chyba oprzeć precudnym utworom Czajkowskiego, a w pierwszym rzędzie ślicznej „Chanson triste” — prawdziwej „smutnej piosenki”.

„Smutna” piosenka Czajkowskiego jest główną nicią intrygi filmu pod tytułem.

Rzecz dzieje się w Rosji podczas pierwszych dni przewrotu Bohaterami są oczywiście arystokraci, mieszkańcy dworów, wygnani na obczyznę. Tatjana traci wszystko: ojca, męża, majątek. Wiedzioną jedynie instynktem samozachowawczym, poświęca ex-komisarza, syna swej piastunki i osiedla się wraz z nim zagranicą. „Chanson triste” budzi ją z apatii w jakiej żyje, „Chanson triste” grana przez nędzarza - skrzypka, którym jest, jak się okazuje, ex-mąż Tatjana Tatjana pozostaje przy nim do ostatniej jego chwili — po jego śmierci zabija drugiego męża, który ją zwiódł podstępnie, zapewniając o śmierci rywala — i sama zazywa truciznę.

Dramat ułożono zresztą, dużo w nim prawdziwego smutku, wiele dobrze pochwyconych momentów.

Zewnętrznie film ładny, urozmaicony pomysłowością reżysera, ozdobiony przeslicznymi widokami.

Sport.

Zapasy polsko - amerykańskie atletów.

Niedawno odbyły się w Bostonie zapasy między dwoma polskimi atletami: słynnym Władysławem Zbyszkiem Cyganiewiczem i Stanisławem Stasiakiem. Po dwugodzinnej zafartej walce Stasiak zwyciężył, niespodziewanym chwytom kładąc Cyganiewicza na łopatki. Licznie zebrana publiczność, licząca na niezawodny sukces niezwykłego dotąd Cyganiewicza, zaczęła manifestować głośno niezadowolenie i krzyścić, że wynik meczu był z góry umówiony między zapasnikami. Wówczas Zbyszko nieugięcie zapewnił, że został w zupełnie legalny sposób pobity, a niektórych widzów, którzy mimo tego zapewnienia awanturowali się jeszcze, zaczął wspólnie ze Stasiakiem przekonywać dobitnie argumentami żelaznych pięści. Policja położyła kres zajściu, hamując wojownicze zapędy gąszczy szampionów. Zwycięski Stasiak ma w najbliższej przyszłości walczyć ze słynnym Lewsem o szampionat świata.

Ofiary.

Na ofiary powodzi.

Bank Ludowy mk. 100 milj.

Na Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka.
Pracownicy drukarni Warecka 7 mk. 3.500.000.

NA RATY

Dziś sklep otwarty od 1-6.

Manufaktura
Konfekcja damska i męska
Bielizna damska i męska
Gotowe damskie i męskie ubiory
Futra, obuwie, trykotaże

Wykonujemy we własnych pracowniach ubiory męskie i damskie z obranego materiału podług miary.

na spłaty długoterminowe w markach polskich i złotych
1/4 i 1/3 część przy kupnie.

Rogaliński, Zaremba i Ska

Warszawa, ul. Miodowa Nr. 6 i Podwale Nr. 3.

Telefon 152-20.

I-szy oddział: Poznań, Szewska 11. Telefon 50-41.

II-gi oddział: Bydgoszcz, ul. Długa № 66.

Urzednikom państwowym i komunalnym całej Rzeczypospolitej Polskiej wydajemy towary na podstawie legitymacji.

Warunki dogodnie!

Precz z tandetą!

Każdy z Sz. P. P. powinien się ubierać **TYLKO** w pierwszorzędnym zakładzie krawieckim

N. AGREST

Warszawa, Bielańska № 24
róg, Długiej—front, II-gie piętro
Telefon 182-98.

Robota wykwiutna.
Ceny przystępne.
Gotowe i na zamówienia.

Na raty

NA POWODZIAN
ofiarujemy
5% z dziennego
targu.

Baczność na adres.
Dziś sklep otwarty od godz. 1 do 6.

Gotowe okrycia damskie
Ubiory Cywilne i Wojskowe

Krajowa Wytwórnia **S. ANUSZEWICZ**
ul. Długa Pasaż Simonsa, sklep № 62 — obok
Domu Śląskiego. Telefon 126-01.

Spłaty długoterminowe
Obrzymi Wybór Materiałów Męskich Damskich i Wojskowych

Wykonujemy:

Ubiory i Okrycia podług miary.

Wielki wybór płaszczy
gumowych angielskich.

Na raty

Kino-Teatr
„**VARSAVIA**”

Nowy Świat 18. Początek o 4 pp.

Tylko 3 dni
Ork. składa się z 16 art.
Warsz. Zw. pod dyr.
A. Furmańskiego

Monumentalny
film

„**Karuzela życia**”

Prolog oraz 6 wielkich aktów reżyserji Buchowleckiego.
UWAGA: Dziś i w święta o godz. 11 i 12.30 po pol. przedstawienia dla młodzieży.

Z artystami tej miary jak:
Fryland, Nissen,
Lidtke, Jonsson i in.

Kino Palace

Chmielna 9, tel. 5114.
Początek o godz. 4-ej ponol.

Nieodwołalnie
ostatnie
2 dni.

Wlg głośniejszej sztuki SCRIBE'GO
„**Szklanka wody**”
Monument. dramat w 8 aktach

„**Gdy kobiety rządzą...**”

W opracowaniu polskiem
Stan. Sierosławskiego
W roli głównej uroczą
ulub. publiczności
Mady Christians.

!!! 1.000.000 dolarów nagrody !!!

Król humoru i śmiechu, **Maks Linder**, z takim trudem i kosztami sprowadzony do Warszawy uciekł w dniu wczorajszym z biura kinematograficznego „POLFILMA”. Wszelkie poszukiwania dotychczas nie osiągnęły żadnego skutku. Łaskawy znalazca zechce za wyżej wskazanym wynagrodzeniem odprowadzić go do dyrekcji kina „Palace” Chmielna 9. Dyskrecja zapewniona.

D. BORODOWSKI

WARSZAWA
DŁUGA 47.
Telefon 5-73, 1 piętro

Na Raty

najdogodniejsze
warunki

Robota solidna.

Manufaktura

Okrycia damskie

Męskie

Bostony

K a p y

Kostjumy

Ubrania

Kamgarny

Gabardiny

P a l t a

Pałta

Veloury

F l o r y

Dziecinne ubrania

Futra

Szewioty

Cower-Coty

Gotowe i na zamówienia.

Płótno białozłote, prześcieradła, Obrusy, ręczniki i inne.

U w a g a: Kooperatywom i urzednikom państwowym dogodnie warunki.

ALEKSANDER MACIEJEWSKI

dawniej B-CIA MACIEJEWSKI
Marszałkowska 87, I piętro, Tel. 90-45

poleca w wielkim wyborze:

MARKIZETY i BATYSTY deseniowe,
SATYNY deseniowe i gładkie,
FIRANKI,
OBRUSY i SERWETY,

ZEFIRY angielskie białozłote i białozłote

Okazja!! Welenki sukniowe 5.500.000 mtr.

TOWARY męskie, KAMGARNY, BOSTONY,
Wełny kostjumowe i sukniowe.

Ceny konkurencyjne.

UWAGA: pp. Oficerom, urzednikom państw. i komunalnym specjalne udogodnienia i kredyty.

Obejrzenie nie obowiązuje do kupna.

NA RATY

i za gotówkę!

OBUWIE

damskie i dziecięce
męskie i trwałe
wykwintne

poleca „**STANISŁAW**” Warszawa, Wolska 13 m. 6a,
2-gie podwórce, 2-gie piętro, vis-a-vis bramy.
Uwaga na adres! 2-gie podw. 2-gie piętro, vis-a-vis bramy.

Na dogodnych warunkach
ubiory męskie i okrycia damskie oraz towary
lokalowe

D. Boćko, Elektoralna 45, tel. 511-45.

NA RATY i nie drożej jak za gotówkę

PRAGA!

NA RATY!

Ubiory męskie, damskie i dziecinne, detalicznie manufaktura
różne trykotaże oraz bieliznę

f. „ZGODA” Praga, Brukowa 12 35, sklep frontowy
UWAGA: 4-ta część przy kupnie, oraz długoterminowe raty.

Okrycia damskie i kostjumy oraz ubiory męskie najnowszymi fasonów, wykwiutnie wykonane w wielkim wyborze poleca
J. WÓLKOWICZ, Elektoralna 14 m. 88
mieszkanie prywatne w 2-lem podwórzu wprost bramy.

Przeczytaj uważnie Warszawski dom Towarowy

Mokotowska 59. tel. 273-53.

poleca:
Bostony na ubranie męskie i damskie, gabardyny, drapę de dame, sukne, kamgarny, eponge, szewloty, satyna, adamaszki, markizety, jedwabie i t. p.
Płótna w sztucznych (Widzewskie, Żyrardowskie, Schefflera), obrusy, prześcieradła, ręczniki, podpink i t. p.
Trykotażę, kamizelki i swetry, pończochy, chusteczki i t. p.

NA RATY

Splaty długoterminowe

Zakład Lecznicy

D-ra S. RUBINROTA,

Graniczna 8, tel. 103-58.
Promienie Roentgena (prześwietlenie i leczenie). Sala lamp kwarcowych i Sullux'ów. Diatermia (przegrzewanie) i elektrokoagulacja. Sala operacyjna. Leczenie nowotworów (raka, miesaka, włókniaków i inn.) gruczoły, (owrzodzeń, gruczolów, kości, stawów i t. d.), skrofulów, krzywicy, artretyzmu.
Ambulatorjum Chirurgiczne od 4 - 6 popoł.

Brylanty na R A T Y

oraz wszelką biżuterję i platery poleca
J. Gotfryd Mag. Jubil. Marszałkowska 68, Tel. 182-96.

3-cia część przy kupnie Zegarki złote, obrączki

zegary ścienne i biżuterję oraz okazyna sprzedaż obrusów, prześcieradeł, ręczników i chusteczek daje **NA RATY**

Zakład Jubilerski, KRUCZA 36a róg Żórawioj.

1/4 część przy kupnie - reszta na 8 rat. NA RATY

w wielkim wyborze
Okrycia Damskie, Kostjomy, Ubiorzy Męskie gotowe i na zamówienie oraz
Kołdry watowe Firanki różne
Kopy i obrusy Suknia
Gotowa bielizna Bluzki
damska Chustki welniane
Najtaniej tylko „KREDYTPOL”
Wspólna № 3, Sklep № 15.
UWAGA! P.P. urzędnikom miejscowym i zamiejscowym za okazaniem legitymacji odpowiedni rabat.

NA RATY

Wykwintna okrycia i kostjomy damskie, ubiorzy i jesionki męskie najtaniej w pracowni **ZŁOTA 18 m. 29.**
NA RATY i za gotówkę
Obuwie wykwintne, ubrania męskie, okrycia damskie, bieliznę i t. p. poleca
f. „Centrozakup”
Karmelicka 13 m. 8, w podwórzu na prawo II piętro telefon 502-27.

NA RATY

Ceny tanie jak - za gotówkę
Ubiorzy męskie, okrycia damskie w wielkim wyborze oraz towary łokciowe na warunkach dogodnych poleca firma egzyst. od 1868 roku

CH. TRAN S-to Jerska 42 w bramie 2-ie piętro

Uwaga! Pracownia na miejscu. Zamówienia wykonywa się w przeciągu 24 godzin.

Jutro 1-szy szczęśliwy dzień

Rozpoczyna się ciągnięcie I klasy 9-ej Polskiej Państwowej Loterii Klasowej i kończy się w 5-ej klasie 28 sierpnia r. b. **5 szczęśliwych milionerów!**
Pamiętajcie, że już jutro rozpoczynają się szczęśliwe dni. Wobec tego, że w poniedziałek odbędzie się ciągnięcie, sprzedać będziemy losy dziś od godz. 1-ej pp.
Uwaga dla prowincji! Ci, którzy nie zdążyli wykupić losów do I klasy, mogą u nas grać od II klasy i po otrzymaniu należności wysłać się również los I klasy.
Szczęśliwie grać można tylko w kantorze wymiany i loterii **E. LICHTENSZTEJN i S-ka**
Warszawa, Marszałkowska 146, gdzie szczęście stałe sprzyja graczom i u naszych subskrybentów: Rajzner Twarda 8, Minkowska skład tabacznicy Nalewki 42, Berlewski skład tabacznicy Twarda 36, Cukiernia „Imperial” Żelazna Brama 3. Fabele wygranych można obejrzeć bezpłatnie w naszym kantorze.

NA RATY

po cenach konkurencyjnych wykwintne ubiorzy męskie i okrycia damskie gotowe i na zamówienie

Sukna, korthy, koworkoty, kamgarny, bostony, gabardyny, i t. p. w wielkim wyborze poleca
f. „Divat” Złota 24, sklep
UWAGA! Dla pp. pracowników znaczne ustępstwo.

20% Taniej 20%

tylko do świąt wyprzedzi różnych okryć męskich garniturów, sak-palta, jesionki i t. p. w pracowni
D. Wassersztanda
Twarda 20 m. 25
w podwórzu na lewo, 2-gie piętro. (Sklepu nie posładam).

Ważne dla Panów Malarzy!

Wszelkie Materiały Malarzkie PO CENACH KONKURENCYJNYCH poleca
W. PAWŁUSIEWICZ

Warszawa, Ordynacka 15 tel. 266-31 Włok 13 179-89.

NA RATY

na najdogodniejszych warunkach. Zaliczka według możności płat. klienta
Okrycia damskie, Kostjomy, suknie, Ubiorzy męskie i dziecięce gotowe i na zamówienia oraz **MANUFAKTURĘ** poleca
CENTRALA
Przejazd Nr 1, tel. 252-50.

NA RATY i za gotówkę

Nowootworzony magazyn okryć i kostjumów damskich
H. Weinreich
Warszawa, S-to Jerska 22 tel. 501-54
poleca w wielkim wyborze palta damskie i kostjomy z własnej wytwórni na najdogodniejszych warunkach po cenach przystępnych.



Czytajcie uważnie!

Na Raty

tylko na
KAPUCYŃSKIEJ 13, m. 2,
parter, brama, tel. 503-47.
Okrycia i kostjomy damskie
Garderobę męską wszelkiego rodzaju.
Kont koję damską i futrzaną
Uwaga: Wszelkie materiały męskie i damskie, krajowe i zagraniczne, oraz płótno wszelkiego rodzaju nabyć można w filij **hiedowa 2, sklep narożny** tel. 275 79.

Na Rozpłaty

na dogodnych warunkach
ŁÓŻKA angielskie, materace (różne)
KOŁDRY watowe, własn. wyrobu
KOCE i t. d.
poleca

Magazyn Pościeli Sz. Halbersztadt

Graniczna Nr 2 (wprost Grzybowsk.)
TELEFON 163-29.

NA RATY po cenach fabrycznych

Wszelkie towary manufakturowe, wełny, szewloty, gabardyny, trikotyny i wszelkie towary białe, specjalny wybór firanek, obrusów, kołder, kap i jedwabi w znanej firmie
„Ekonomja Bławatna”
Sienna 84 m. 67. 1-sze piętro.
Uwaga! Przed świętami sprzedajemy za małą zaliczkę.

25% Na raty taniej Zegary !!

ścienne, budzików, zegarki, obrączki ślubne, kołczyki, pierścionki i platery.
Zegarmistrz **GUTMACHER**, Smocza 21, mieszkanie 28.
Dr. Feldhusen b. st. ord. szpil. wener., skóry, niemoc, Roentgen. **Wielka 6** (róg Złotej), tel. 152-13, do 11 r. i 4-7.

Najlepszą Chińską Herbatę Erbe Tea

z marka „Czerwona Słońca” w złotym opakowaniu nabyć można w klonjalnym sklepie

M. Bielawski,

Warszawa, Bielańska 7, tel. 245-99.

skład główny: GRANICZNA 14, tel. 282-21.

Na Raty i za gotówkę

na długoterminowe 4-ta część przy kupnie.

Ubiorzy męskie i okrycia damskie tylko u
L. Pinkusewicza
Oficyna: № 20.

NA RATY

na dogodn. warunkach
Ubiorzy męskie, okrycia damskie oraz towary łokciowe i bielizniane

H. Szczypior

sklep, S-to Krystia 35. vis-a-vis ul. Szkolnej.

FOTOGRAFUJĄCIE SIĘ

u „Leonara”

21 Nowy Świat 21

6 fotogr. rel. M. 2.000.000

12 " " 2.500.000

Portrety wykwintnie wykonane

Ekspedientka

do owocarni poszukiwana od zaraz

S. Rotenberg, Sienna 1.

Parasole

czarne i kolorowe najmodniejsze fantazyjne i ze srebrnej laski neni tęczkami w wielkim wyborze hurtowo i detalicznie poleca **W. Goblum**, Karmelicka 2, róg Leszna, tel. 130-73
Uwaga! Przyjmuję wszelkie reper.

Na Raty

wykwintne okrycia damskie i ubiorzy męskie najtaniej tylko w pracowni
Twarda 26 m. 10.
J. Branicki.

CZY/ZCZA ŻOLĄDEK

Choroby od reumatyzmu, artretyzmu i od uderzeń krwi do głowy

REFORMACKIE

PILGULKI APTEKI

Korczewski-Tuszynski

Warszawa, TRĘBACKA 47A 1371

7-odc. Lujna z kwarantany

Świerzbę i Swędzenie

usuwa krem „**MUKUNA**” nie plami bielizny, posiada miły zapach **J. WEROZY**, Bednarska № 13. Apteka. Ządać wszędzie

Dr. S. Jermułowicz

Szkolna 8. Tel. 408 59 b. ordyn. kliniki uniwersyt. (prof. Neissera) we Wrocławiu). Chor. skóry, wener. płciowe (niemiec) Lecz. pr. roentgena d'Arsonvala Kromayera (lampa kwarcowa). Od 12-2 5-7.

Dr. med. CYTRNIK

chor. wener. i skórne. **DLUGA 8a** od 4 ej do 8-ej.

Dr. Amsterdamski

chor. skór., weneryczne i moczopłciowe 5-8. Panie 4-5. **Królewska 4a**, tel. 163-42.

Dr. Med. F. ROSTKOWSKI

lek. b. szp. Łazarza ch. wener. skór. analizy krwi na syfilis. **Chłodna 28**, tel. 99-29, 1-315-7
Panie - oddzielna poczekalnia.

Dr. med. Zofja Rostkowska

skór., wener., analizy krwi na syfilis. **Chłodna 28**, tel. 99-29, 3-5.

Analizy na syfilis, tryper i in.

Chmielna 54 przy med. **LIPSCY**

Robotnikom ustępstwo.

Dr. KORABIEWICZ przyk. 32 lat Chor. wener. „914” przystęp. **Nowy Świat 21**. Tel. 131-37. Przyjmuje 4 - 7 wiecz.

Dr. Goldsztyf

wener., (spec. za- starzała rzeźnicze, wiewania) Ceny lecznicze. **5-7 Złota 49**, poprzeczna oficyna

Dr. H. Lewin

Chor. wener. i skór. niem. piciowa **Niecała 12**. Przejm. od 8-9 rano i od 2-8 w. Panie od 4-5.

DR. SZCZEPAN OROBN.

A) Choroby weneryczne, skór. lis leczy w krótkim czasie. Niezależnym ustępstwo. **Dr. Wein- ub, Praga-Targowa 78 m. 10** przy Wileńskiej, 10-12 4-8.

AAA) Znana szkoła kroju, szycia, modniarswa, bielizny, hafiu A. Wiśniewskiej **Niecała 12**. Kurs nauuczycielski i domowy. Patenty cechowe. Zapisy codziennie. Podręcznik dla samouków.

Doktor

Brams z Petersburga. Choroby weneryczne, skórne, piciowe. **9-3 i 5-8**. **Nowy-Świat 46 m. 18**. Niezależnym ustępstwo.

Gilzy

od 1.200.000 wszystkich rozmiarów, oraz z żółtej bibułki poleca fabryka gilz „Versal” **Plac Grzybowski 16**, telefon 215 95.

Choroby

weneryczne, skórne leczy w najkrótszym czasie specjalista. Przyokopowa 43-7, róg Grzybowski, od 4 do 7. Panie 2-4. Analizy moczu, Wasserman. Specjalność leczenie rzeźniczek. Niezależnym ustępstwo

Likwidując

dział gotowych ubrań i palit męskich, wyprzedajemy takowe za bezcen, byle zaraz. **Włoczyński i Chaj- tow**, Marszałkowska 147-19.

Maszyny do szycia

znanej firmy „Kasprzycykiego”. Tani. Hurtowo-Detalicznie-Raty. Skład fabryczny - Warsztaty reparacyjne **Warszawa, Marszałkowska 153**, telef. 104-51. Filja Częstochowa **Rleja 43**. Zamawiać można listownie w Warszawie.

Mieble

solidne w wielkim wyborze poleca **Franciszek Arens**, Plac Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne.

Okazyjnie

garnitury 6 i 12 osobowe czysto lino oraz ubrusy 6 i 12 osobowe na metry i odpasowane, ręczniki, chustki do nosa, prześcieradła na materace, poleca magazyn bielizny **Teofil Fuks, Żórawia 33** (dom własny), telefon 17-10.

OBOWIE

dla wszystkich damskie, męskie niebywałe gw. rantowej dobroci, wyrob własny za gotówkę i na raty poleca: „**Adam**”, **Nowy-Świat 37**, w podwórzu.

Pałto

oraz garnitur w dobrym stanie sprzedam okazjnie. **Nowy-Świat 59-51**.

Potrzebny

czeladnik tapicerski, który także umie zakładać firanki, Zakład Tapicerski **P. Jablonka, Nalewki 15**.

Rowery

części zapasowe, gumy, dodatki. Najtańsze źródło, **Jul. Osinski**, Wierzbowa 11 (w podwórzu).

XVI Rupture

największych rozmiarów wstrzymuje skutecznie bandaże **Biażewicza**, **Chmielna 16**.

SZPOLARKI

do sztucznego jedwabiu potrzebne do fabryki. **Ostrowska 3**.

Zęby

natychmiastowa bezbolesna pomoc dentyściana cierpiącym na zęby - 2 miliony **Leszno 7**, telefon 53-08

Z licytacji

palta garnitury męskiej, rymarkowe żakietowa, sportowe, palta nieprzemakalne, damskie palta, kostjomy, wybór oibrymi wykwintnej garderoby okazjnie zakupionej, licytowski ubrania. Tanie tylko **gółowa, Warszawska Spółka Chrześcijańska, Wilcza 57-2**. Telefon 176-91. Dziś magazyn otwarty.

***) Najnowsze

tesony na seny! Palta, kosjomy damskie, dziecięce. Suknie, Bluzki, Spodniczki, bielizna wykwintna, trykotażę, garnitury dla chłopczyków, sukienki, fartuszki, muncurki, garnitury dla uczącej się młodzieży poleca **Edward Szyszko**, **Marszałkowska 99**. Ceny znacznie niższe.